

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

OLBRZYMIĘ WRAŻENIE W EUROPIE

wywołała polsko-niemiecka deklaracja o nieagresji

Francja przestrzega Polskę przed zbyt-
niem dowierzaniem Berlinowi

Gdyby Niemcy byli szczerzy, nastąpiłoby znaczne odprężenie polityczne

Oświadczenie min. Becka

WARSZAWA, 16 XI. (PAT). Pan minister spraw zagranicznych, zapytany przez przedstawiciela P. A. T. o ocenę wczorajszej rozmowy p. kanclerza Rzeszy z posłem R. P. w Berlinie, oświadczył co następuje: **Przywiązuję bardzo duże znaczenie**

do stanowiska, jakie pan kanclerz Rzeszy zajął w dniu wczorajszym w sprawie stosunków polsko-niemieckich. Z drugiej strony poseł nasz p. Lipski jest dokładnie poinformowany o intencjach i poglądach rządu, tak że mógł autoritatywnie określić nasze stanowisko.

Szczególną wagę przywiązuję do tego, że ludności obydwu krajów, walczącej w ciężkim codziennym trudzie ze skutkami kryzysu ekonomicznego, zo stało wyjaśnione, iż **polityka obydwu rządów czynnie i aktywnie dąży do zabezpieczenia jej przed możliwością jakiegokolwiek napaści.**

Oficjalny głos niemiecki

BERLIN, 16 XI. (PAT). — Biuro Conti komunikuje: Wczorajsza wizyta nowomianowanego posła polskiego Lipskiego u kanclerza Rzeszy oznacza — jak ze strony niemieckiej podkreślają — dalszy ciąg nawiązanego już przed około dwoma miesiącami przez ówczesnego posła Wysockiego kontaktu i służyc ma przede wszystkim do tego, **by stosunki polsko-niemieckie sprowadzić na nowe tory.** Pocieszające jest, że w czasie wizyty wczorajszej, będącej niejako drugim aktem tej sprawy, **osiągnięto już pewne wyniki uchwytne.** Na uwagę zasługuje przede wszystkim, że wizyta wczorajsza powstała **z wolnej inicjatywy rządu polskiego.**

Jeśli teraz ze strony francuskiej padają krytyczne oświadczenia w związku z krokiem posła polskiego, to widoczni są one przeznaczone do stworzenia mniej przyjaznej sytuacji. **Francja jednak powinna raczej wziąć siebie wczorajszą rozmowę na wzór,**

w jaki sposób można dojść do bezpośrednich rokowań między dwoma państwami, nie obciążając tych rokowań zgóry zastrzeżeniami i warunkami. Co się tyczy zagadnień rzeczowych w przyszłych rokowaniach, to jasne jest, że poruszone będą musiały być całe szeregi najbardziej aktualnych kwestji. **Omówione będą m. in. kwestje**

gospodarcze, które raz już poruszone zostały w Genewie między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Neurathem a polskim ministrem spraw zagranicznych Beckiem. Jednym słowem, tematem rokowań będą **wszystkie te kwestje, które w ostatnim czasie odegrały rolę w stosunkach niemiecko-polskich.**

Jasnym jest, że rokowania te **czwyc się będą w bezwzględnie przyjaznym duchu.**

Wbrew twierdzeniom ze strony francuskiej, że te rozmowy niemiecko-polskie mają na celu zawarcie paktu nieagresji, względnie zmierzają do Lozarna wschodniego, wskazują się w kołach politycznych na wczorajszym komunikat, w którym jest mowa **tylko o oświadczeniu, dotyczącym „niestosowania przemocy — nicht gewaltanwendung”.**

W rozmowach wczorajszych wogóle nie chodzi jeszcze o żadne umowy. W związku z tem należy wskazać „not force declaration”, zawarte w oświadczeniach mocarstw z 11 grudnia ub. r. Strona niemiecka zawsze starała się, aby to „not force declaration” włączyć do przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Również obecne rokowania z Polską na podstawie oświadczenia o niestosowaniu przemocy (nicht gewaltanwendung - erklärung) leżą więc zupełnie na linii polityki, zawsze przez Niemcy stosowanej.

Ocena we Francji „Oby stanowisko Niemiec było szczerze”

PARYŻ, 16 XI. (PAT). — Wiadomości o porozumieniu polsko-niemieckim nadeszły zbyt późno, aby większość dzienników porannych mogła zamieścić o niem komentarze. To też pisma poranne przeważnie ograniczyły się do zatejestrowania faktu i zamieszczenia depesz Havasa o przebiegu pertraktacji polsko-niemieckich. Dopiero dzienniki popołudniowe i wieczorne zabrały głos w sprawie zasadniczej.

Ton nadał ogłoszony przez Havasa komunikat, wyjaśniający stanowisko rządu francuskiego i podkreślający zadowolone odprężenie, jakie nastąpiło w stosunkach polsko-niemieckich.

Naogół **dzienniki przestrzegają jednak opinję polską przed zbyt niemiłym dowierzaniem partnerowi niemieckiemu,**

którego dyplomatycznej wymowie często przeczą fakty realne. Nie jest prawdopodobnie rzeczą przypadkową, że dziś właśnie zbliżony do Quai d'Orsay dziennik informacyjny „Petit Parisien” ogłosił dokument propagandy niemieckiej, który może zachwiać wiarę w dobrą wolę Niemiec.

„Le Temps” w swoim Bulletin du Jour podkreśla, że fakt rozpoczęcia rokowań między Polską a Niemcami jest czymś nowym, a jeżeli chodzi o Niemcy, posiada niezwykle duże znaczenie, gdyż dotychczas, jak wiadomo, nacjonaliści niemieccy stale się sprzeciwiali rozwojowi stosunków między Berlinem a Warszawą w atmosferze wzajemnego zaufania. Nazajutrz po pakcie w Locarno Francja z inicjatywą Briarda starała się kilkakrotnie ułatwić rozmowy polsko-niemieckie, poczynając od uregulowania stosunków handlowych.

Stresemann zgodził się na to, **lecz nie można było doprowadzić do rezultatów ze względu na gwałtowną reakcję nacjonalistycznych sfer niemieckich.**

Teraz więc należy tylko cieszyć się, że został ustalony kontakt między Berlinem a Warszawą, tembardziej, że jeżeli chodzi o rząd polski, to

inicjatywa ta, jak zresztą zawarcie paktu polsko-sowieckiego o nieagresji, zgadza się z dążeniami ogólnymi polityki francuskiej

i ze współpracą Francji i Polski na mocy istniejących układów.

Pismo przypuszcza, że trzeba było potężnych motywów politycznych, które mogłyby skłonić kanclerza Rzeszy do zajęcia pojednawczego stanowiska w stosunku do Polski.

Jeżeli to porozumienie mogłoby sprowadzić stałe odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich, to przejaśniłby się horyzont polityczny, co ułatwiłoby zadanie dyplomacji francuskiej, która pragnie umożliwić szeroką współpracę międzynarodową.

„Paris Soir” pisze, że bezpośrednio rokowania polsko-niemieckie można interpretować w różny sposób. Niektórzy udają, że uważają to za pośrednią replikę Polski na pakt czterech i

za zemstę Polski w stosunku do Francji.

Radość w Genewie

PARYŻ, 16. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy: Wiadomość o porozumieniu w zasadzie w drodze deklaracji nieagresji polsko-niemieckiej była dla kół konferencji rozbrojeniowej przyjemną niespodzianką. Jest sprawą naturalną, że ewenement dyplomatyczny tak wielkiej wagi

musiał być przyjęty z pewną ulgą.

Biorąc nawet pod uwagę, iż Niemcy nie pójdą dziś dalej w rozmowach swoich z Polską, zaznaczają tu, że ponowienie powyższych zapewnień w imieniu narodu niemieckiego nazajutrz po plebiscycie przez szefa rządu, na którego czele stoi Hitler, stanowi

fakt pierwszorzędnej doniosłości.

Porozumienie tego rodzaju, o ja-

kie nie można jednak zatrzymać się przy podobnej hipotezie. W półoficjalnej deklaracji „Gazeta Polska” pospiesza zagwarantować, że

zmiana, jaka zaszła w Berlinie, nie dotyka w niczym stosunków z Francją.

ani z małą ententą. Nie mamy — oświadcza „Paris Soir” — żadnych powodów do nietrzymania się tej deklaracji.

Zbliżenie polsko-niemieckie nie spowoduje oddalenia się Polski od jej sprzymierzeńców. Ułatwi ono tylko tym ostatnim zbliżenie się do Niemiec. Zawsze to powtarzaliśmy, że nie może być porozumienia francusko-niemieckiego, jeżeli przedtem Berlin i Warszawa nie będą w zgodzie. W ten sposób jedna z największych przeszkód do polepszenia stosunków między Paryżem a Berlinem została usunięta. W ten sposób również została usunięta większość trudności, które sprzeciwiały się bezpośrednim rozmowom francusko-niemieckim.

Istnieje jednak jeszcze jeden warunek, t. j. **aby propozycje niemieckie nie miały żadnej ukrytej myśli.**

Tak bardzo pragnęliśmy, **aby Berlin był szczerzy.**

kiem donoszą dzienniki, jest niewątpliwie przyczynkiem do odprężenia sytuacji międzynarodowej, pod warunkiem jednak, iż duchowi jego, w tak widoczny sposób potwierdzonemu przez rząd niemiecki, nie zaprzeczają fakty.

Dla kół francuskich, donosi dalej genewski korespondent Havasa zawarcie porozumienia w zasadzie pomiędzy Polską a Niemcami nie było niespodzianką.

Rząd polski z całą lojalnością informował o pertraktacjach kierowników polityki francuskiej, z drugiej zaś stron rząd francuski nie może nie podkreślić z żywym zainteresowaniem wysiłku, zmierzającego do zmniejszenia na wschodzie perspektyw konfliktu, który mógłby mieć poważne następstwa dla całej Europy.

Taniec dyplomatów...

Niedawno w ambasadzie sowieckiej w Rzymie obchodzono siedemnaście rewolucji bolszewickiej. Na pierwszy rzut oka trudno było to poznać. — Wspaniałe salony ambasady rozświetlone, mnóstwo fraków i dekoltowanych sukien, bufet z szampanem i kawiozem — wszystko błyszczało raczej w księżycy... arystokratyczny sposób. Szkoda wielka, że tego rodzaju rzeczy nie widzą ci, którzy święcie wierzą w zagładę burżuazyjnych przesądów, tak przekonująco przedstawioną w płomienych mowach agitatorów komunistycznych.

Jego ekscelencja towarzysz Potiemkin, pełniąc rolę gospodarza, wita przybywających. Obok niego stoi jego żona w szkarłatnej sukni tego samego odcienia, co róże w bufecie. — Jedyny — zresztą „barwny” — refleks komunizmu.

W salonach są przedstawiciele wszystkich państw. Tu flirtuje Polska z Niemcami, Chiny z Japonją, Austria z Czechosłowacją, Albania z Afganistanem...

Miniaturowa liga narodów. — Ekscelencjo — interpe-luje ktoś ambasadora sowieckiego — gazety piszą dzisiaj o naprężeniu stosunków z Japonją.

— Jesteśmy krajem pacyfistycznym — odpowiada — ale kiedy ktoś przychodzi penetrować w naszych wewnętrznych stosunkach wtedy miażdżymy wroga... Powtarzam: miażdżymy!

Kilka kroków dalej ambasador niemiecki p. von Hassel.

— Ekscelencjo! Dzięki wizycie waszego ministra p. Goeringa w Rzymie wiele atramentu leje się z piór.

— Najniepotrzebniej w świecie. Zapewniam pana, że nic się nie kryje pod tą wizytą. P. Goering przyjechał jedynie podziękować p. Mussoliniemu za jego usilne starania podczas konferencji rozbrojeniowej.

— Dobrze, ale musi ekscelencja przyznać, że konferencja już jest odległą — natomiast wybory niemieckie...

— Owszem, ale mimo to mogę zapewnić, że p. Goering nie przywiózł do Rzymu żadnej propozycji, żadnego planu.

Orkiestra zawodzi rzwne tango.

— Czy sądzi pan, że porozumienie między mocarstwami jest obecnie możliwe?

— Pytanie bardzo delikatne — odpowiada p. von Hassel. — Niewątpliwie, opuściliśmy ligę z wielkim hałasem, ale czy przypominanie nam tego do czegośkolwiek doprowadzi? — i wezwany przez innych odchodzi, bardzo wysoki, bardzo dystyngowany, z różową studenką bliźna na twarzy.

W bufecie wojskowy attache japoński nie pogardza szampanem.

— Gazety piszą, że sytuacja między Japonją a Sowiecami jest naprężona.

— Oh! Nic ważnego. Oni zawsze bardzo głośno krzyczą, by robić wrażenie silnych. My to się na tem znamy.

P. Wassif-bey, ambasador turecki, na cały głos wychwala zalety wódki, którą ceni znacznie wyżej od szampana. Daje zresztą tego dowody.

P. Rintelen, nowy minister

ODRĄBANE PALCE PATRJOŃTÓW JAPONSKICH

Polityczni mordercy w Japonji zawsze cieszyli się i cieszą się nadal sympatją swoich rodaków. Uważani są nawet za bohaterów. W związku z procesem o zamordowanie premiera Inukai, minister wojny otrzymał petycję, podpisaną przez dziewięciu japończyków, o zwolnienie podsądnych kade-tów, popartą... dziewięcioma odrąbanymi palcami.

Nie wyda się to dziwne, gdy, badając historję Japonji, stwierdzimy, że mord polityczny w kraju Wschodzącego Słońca uważany był za czyn

altruistyczny, za wyraz patriotycznego protestu przeciwko błędnej polityce rządu. Morderca polityczny nie szuka korzyści osobistych. Dokonawszy mordu albo popełnia samobójstwo, albo oddaje się w ręce władz. Słynna na cały świat jest historia 47 „roninów”, którzy, pomściwszy śmierć swego pana, popełnili harakiri. Do dziś dnia pamięć o nich nie zginęła w Japonji. Nieprawdopodobne, ale prawdziwe były słowa japońskiego męża stanu, markiza Okuma, które wypowiedział z okazji rocznicy

śmierci zamachowca, który targnął się na jego życie: „Jego czyn był dowodem najwyższego patriotyzmu... To był nadczłowiek! Tenże mąż stanu złożył kwiaty na jego grobie.

Zamachowcy japońscy przyznają się zawsze do winy i żałują „prywatnie” swego czynu. Zamachowiec na premiera Hamaguchy (w r. 1930) rzekł do sędziego: „Głęboko żałuję, że skrzywdziłem zmarłego premiera jako osobę prywatną i jego rodzinę. Kiedy dowiedziałem się o jego śmierci z zadanych przeze mnie ran, przez trzy dni pograżony byłam w żalobie”. Zabójca premiera Hamaguchy oświadczył, że pod odbyciu kary resztę swego życia poświęci odprawianiu żałobnych modłów za spokój duszy zmarłego premiera.

Niezwykle ciekawie brzmią oświadczenia przed sądem kandydatów, oskarżonych o zabójstwo Inukai. Oto, co mówi podporucznik Koga: „Zdaje się, że oficer marynarki w „mundurze” nie powinien działać bez rozkazu jego cesarskiej mości. Popełniłem wielkie przestępstwo, że nie zdjąłem munduru przed dokonaniem zamachu”. Podporucznik Makamura oświadczył: „Ponieważ wywołałem niepokój w sercu naszego cesarza i Japa-łem przepisy wojskowe, uważam, że zasługuję na karę śmierci. Proszę więc waszą ekscelencję o skazanie mnie na śmierć”. Z taką prośbą zwrócił się podporucznik Nakamura do przewodniczącego sądu wojennego.

Świadkowie - kadeci, kole-dzy podsądnych, śmiało wyrażają swoją solidarność z zamachowcami: „Cel, do którego dążyli, nie był ich tylko celem. Jest to również nasz cel i podstawa naszej polityki narodowej, która jest wyższa od polityki rządu, idącej ręką w rękę z egoizmem plutokracji i korupcją klas uprzywilejowanych. Duch, który ożywia oskarżonych, nie różni się niczem od ożywiającego nas ducha. Nie przyłączymy się bynajmniej do tych, którzy pro-

szą sędziów o łagodny wymiar kary, ponieważ rozumiemy, że sprawa ta podlega świętym de-cyzjom sprawiedliwości. Najbardziej chodzi nam o to, aby umarli jako patrioci. Niechaj ich duch pozostanie w nas, gdy opuści ich śmiertelne ciało”.

W związku z zamachem na premiera Inukai planowany był również zamach na Charlie Chaplina, który wówczas przebywał w Japonji. „Charlie Chaplin — oświadcza jeden z oskarżonych — jest czymś w rodzaju narodowego skarbu Stanów Zjednoczonych. Zabicie tego aktora wywołałoby w Ameryce niesłychane oburzenie. Byłby to może pretekst do wojny amerykańsko - japońskiej. W ten sposób osiągnęlibyśmy dwa cele za jednym zamachem”.

Charlie Chaplin uniknął śmierci tylko dzięki temu, że nie wszyscy wtajemniczeni w plan zamachu mogli być obecni na bankiecie, wydanym na cześć znakomitego aktora przez premiera Inukai.

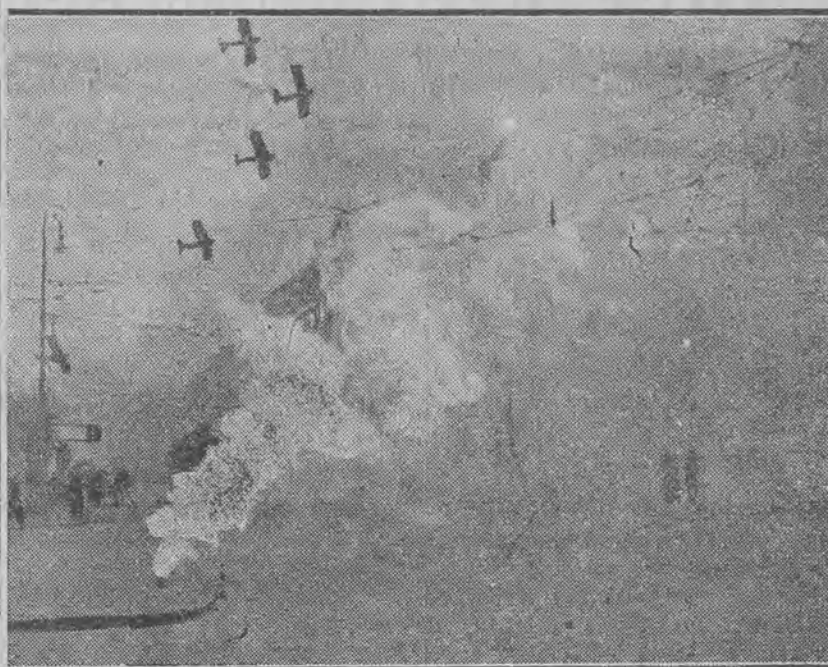
Psychologja zamachowców pozostaje w pewnym związku z nastrojami, a nawet planami politycznymi Japonji, a zwłaszcza wyższych sfer wojskowych. Radykalizm oficerów, wywodzących się z mieszczaństwa i stanu włościańskiego, wpływa pobudzająco na sztab generalny, który wie, iż w akcji wojennej może liczyć na armję bez zastrzeżeń.

M. D.

Atak gazowy na Warszawę



W środę odbył się na terenie stolicę ćwiczenia z dziedziny obrony przeciwgazowo-lotniczej z udziałem wojska i całej ludności cywilnej. Po alarmie lotniczym ruch na ulicach zamarł zupełnie. Oto na zdjęciu, najruchliwszy punkt miasta, Marszałkowska przy dworcu Głównym, w chwili po alarmie.



Widok na Al. Jerozolimskie róg Marszałkowskiej podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczo - gazowej w dniu 15 b. mies. Zapalona tu „ostała świeca dymna, co ma pozorować rzuconą bombę.

austrjacki, jest nieobecny. Nie złożył jeszcze uwierzytelniających listów... Niemniej poselstwo austrjackie jest reprezentowane.

— Podobno liczba narodowych socjalistów wzrasta u panów, zagrażając p. kanclerzowi Dollfussowi.

— Jest to wna liczba rozagitowanej młodzieży, ale nie obawiamy się jej. Kanclerz jest bardzo energiczny, jak zresztą powszechnie wiadomo.

Patrząc na to barwne zebranie przedstawiciele wszystkich państw, wkrada się do umysłu

świadka myśl: Gdyby teraz... ktoś... coś... zamach... bomba Co za nieprzewidziany splot konsekwencji. Co za wybuch tych wszystkich utajonych podfrakiem, ujarzmionych dystygowanym uśmiechem uczuć. Trudno nawet przewidzieć, ile nieprzyjaznych energii wiruje w tych salach w takt muzyki, ile hypokryzji i przymusu kryją komplementy szepcane do ucha żony lub córki ambasadora lub posła. Biedne panie niektóre muszą mieć zadanie przy segregacji tych gładkich słówek. Co w nich jest dla me-

za czy ojca, co dla dyplomacji, co dla etykiety, a wreszcie co dla nich i ich urodę.

Wtem ciemność zalega w całej ambasadzie. Lekki dreszcz niepokoju przechodzi po zebranych. Czyżby?

Niepokój krótkotrwały. Lokaj woła od drzwi:

— To tylko bezpiecznik się spalił. Za chwilę światło będzie naprawione.

Orkiestra przez cały czas nie przestawała grać.

Na „Titanicu” także grała do końca...

C. E.



Lord Chilston



nowy ambasador angielski w Moskwie, wręcza swe listy uwierzytelniające Kąlinowici.

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!
Początek o 4 po poł.

„Wszystko, prócz miłości, chcę ci dać, baby. Na to tylko jest mnie biedną stać, baby...”
„Najgorsza” kobieta Broadway’u śpiewa najlepsze piosenki
CLAUDETTE COLBERT w filmie **Wielka Grzesznica**

W pozostałych rolach g.: Ricardo Cortez, David Manners, Kyda Roberti i Baby Le Roy

Nadprogr.: Aktualności krajowe i tygodnik Paramountu. — Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Olbrzymie nadużycia podatkowe

ponownie wykryte zostały na Śląsku

Aresztowanie dyrektorów spółek akcyjnych „Wirek” i „Godulla”

KATOWICE, 16 XI. (PAT). Prokuratura sądu okręgowego komunikuje:

W związku z ujawnieniem o szkodliwym księgowaniem w spółce akcyjnej „Wirek” w Chebziu prokurator sądu okręgowego w Katowicach dr. Tokarski zarządził przeprowadzenie rewizji w przedsiębiorstwach „Rybnickie Gwarectwo Węglowe” w Katowicach Sp. Akc. „Ballestrem” w Rudzie i w zarządzie dóbr i interesów księcia Donnersmarka w Świerklicach.

Wobec ujawnionych malwersacji w spółkach akcyjnych „Wirek” i „Godulla”, aresztowany został generany dyrektor dr. Jerzy Goroll z Katowic oraz dyrektor techniczny Jerzy Jungels.

Przeprowadzenie rewizji i dochodzeń prokurator dr. Tokarski powierzył podprokuratorom Nowotnemu, Kulejowi, Stankiewiczowi, Kuczkowskiemu i Mehofferowi.

Ponadto przy przeprowadzaniu rewizji w jednym z przed-

siębiorstw bierze udział również sędzia śledczy dr. Zdaniewicz.

Wykrycie nadużyć podatkowych w dwu dalszych spółkach akcyjnych górniczych na Śląsku, świadczy o tem, że podjęto szerszą akcję, mającą na celu uzdrowienie stosunków w ciężkim przemyśle.

Spółki akcyjne „Wirek” i „Godulla” są sprawcami przedsięwzięcia z mniejszymi od-

dwu spółek zrzeszonych we „Wspólnocie interesów”, tem nie mniej jednak, jak na stosunki polskie, były to przedsięwzięcia olbrzymie.

Kapitał zakładowy sp. akc. „Wirek” wynosi 30 milionów złotych. Prezesem rady nadzorczej tej spółki jest p. Alfred Falter. Przedsiębiorstwo związane było interesami z zarządem dóbr ks. Donnersmarka. W zakres jego działania wcho-

dziło górnictwo węglowe.

Kapitał zakładowy spółki akcyjnej „Godulla” wynosił 24 miliony złotych. Przedsiębiorstwo to należało w większości do znanego berlińskiego milionera Schaffgotscha.

Oba powyższe przedsiębiorstwa górnicze należały do koncernu „Robur”, kierowanego przez p. Alfreda Fallera. Dr. Józef Goroll i inż. J. Jungels byli dyrektorami obu spółek.



Mordercy Lessinga

spokojnie żyją w Niemczech

PRAGA, 16. 11. (PAT). Według doniesień prasy sprawdzone zostało, że mordercy emigranta niemieckiego prof. Lessinga (zabity z końcem sierpnia b. r. w Mariańskich Łaźniach) Max Eckert i Franciszek Zischka przebywają w Niemczech, gdzie za popelnienie tego morderstwa otrzymać mieli wynagrodzenie w wysokości 640.000 koron. Rząd czechosłowacki ma podobno zwrócić się do rządu niemieckiego o wydanie zbrodniarzy.

Szukanie wyjścia z impasu

Kontakt w Genewie — narady w Rzymie

John Simon jedzie do Genewy, wywierając presję na Francję

LONDYN, 16. 11. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego zdecydowano, iż sir John Simon odjedzie wraz z Edenem jutro popołudniu wprost do Genewy, zatrzymując się w Paryżu tylko przez parę godzin, aby

w ten sposób uzasadnić niemożność odbycia oficjalnych narad z rządem francuskim.

W kołach politycznych twierdzą, że delegacja angielska nie weźmie udziału w pracach prezydium konferencji rozbrojeniowej, lecz chodzi o uratowanie prestiżu Hendersona, którego Simon przekonał o potrzebie pozostania w Genewie, celem nawiązania kontaktu z Paul Boncourtem i Aloisim. Spotkanie przedstawicieli W. Brytanji, Francji i Włoch ma być wyzyskane dla omówienia dróg dalszych kontaktów międzynarodowych, a przede wszystkim kontaktu z Niemcami.

W Londynie spodziewają się, że w miarę zmiany stanu w Genewie pojadą wprost do Rzymu, dokąd przybył ma Neurath. Nie ulega wątpliwości, że Anglii zależy obecnie na utrzymaniu przy życiu konferencji rozbrojeniowej by przez nawiązanie kontaktu z Rzeszą doprowadzić do porozumienia francusko - niemieckiego. Oznaczałoby to maximum ustępstw brytyjskich wobec Niemiec. Gdyby to wszystko zostało zrealizowane, Hitlerowi pozostałoby albo przystąpić do takiego porozumienia, albo odrzucić je i trwać w odosobnieniu.

Zapowiedziany przyjazd min. Simona uważany jest w Genewie za sukces Hendersona, który zmusił Anglię do porzucenia biernego stanowiska wobec konferencji. Ewentualny przyjazd Paul Boncourta miałby decydujące znaczenie dla konferencji, gdyż byłaby wreszcie wyjaśniona sprawa, czy konferencja ma opracować konwencję bez Niemiec.

W Paryżu uważają, że decyzja

Anglii jest właściwie presją na rząd francuski. Utrzymuje się przekonanie, że stojmy wobec faktu zwolnienia konferencji sygnatariuszy paktu czterech do Rzymu, a niezależnie od tego wobec zwolnienia konferencji rozbrojeniowej, której obrady rozpocząć się mają w ciągu bieżącego tygodnia.

Rewizja procesu

rozstrzelanego rabina Chaima Szapiry

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Najwyższy sąd wojskowy w Warszawie (zarządził rewizję głośnego swego czasu procesu o zdradę stanu rabina Chaima Szapiry, który za wykonywanie jakichś znaków z dachu swego domu, w stronę wojsk bolszewickich, został skazany przez sąd wojskowy na śmierć i rozstrzelany. W imieniu rodziny rozstrzelanego pos. Hartglas zabiegał o rewizję proce-

su, dowodząc, że znaki jakie rabin miał dawać bolszewikom, były gestami modlitewnymi, zgodnymi z rytuałem. Zdaniem obrony, świadkowie w tej sprawie nie byli świadkami fałszywymi, ale nie dostarczyli dostatecznych dowodów winy. Wobec tych argumentów, najwyższy sąd wojsk. przystąpił do wznowienia sprawy, nakazując ponowne badanie świadków.

5 państw staje

do Challenge'u 1934 roku

WARSZAWA, 16. 11. (PAT). — W dniu wczorajszym upłynął termin zgłoszeń do Challenge'u, który jak wiadomo w roku 1934 organizuje Polska (Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej).

Udział swój w międzynarodowych zawodach lotniczych zgłosili:

- Francja (Aero-Club de France).
- Italia (Reale Aero - Club d'Italia)
- Czechosłowacja (Aero - Klub Re publ. Ceskoslovenska).
- Niemcy (Aero - Klub von Deutschland).

Warszawie konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele wyżej wymienionych aeroklubów zagranicznych.

Dotychczas zgłosili swój przyjazd:

- Niemcy — prezes von Loerzer F. W. Siebel.
- Czechosłowacja — Kopecky, sekretarz gen. A. R. C., inż. Bervida.

Uroczyste przywitanie „Kościszki”

z uratowaną załogą „Horst Wessla” w Gdyni

GDYNIA, 16. 11. — O godz. 11 rano przybył do Gdyni statek „Kościszka”, mający na pokładzie uratowaną załogę niemieckiego statku rybackiego „Horst Wessel” w ilości 12 osób z kpt. Paulem Olszewskim na czele.

Na nadbrzeżu zebrały się tłumy publiczności, oraz członkowie załogi statków, przebywających obecnie w Gdyni. Przy umocowaniu „Kościszki”, przedstawiciele zarządu portu, władz policyjnych oraz niemiecki konsul z Torunia p. von Hoops weszli na pokład statku, gdzie nastąpiło przekazanie uratowanej załogi niemieckiemu konsułowi.

Kapitan statku „Horst Wessel” Olszewski złożył w imieniu uratowanej załogi serdeczne podziękowanie dyrektorowi biura portowego linii Gdynia — Ameryka ko-

mandorowi Jacyniczowi, mówiąc, że przez długie lata pracy na morzu przechodził rozmaite chwile, jednak do najmilszych w życiu zaliczać będzie godziny spędzone na polskim statku. Następnie podziękowanie złożył konsul niemiecki p. von Hoops, dodając wyrazy najgłębszego uznania za to, co widział i odczuł na statku „Kościszka” — „Byłem wprost zaskoczony serdecznością przyjęcia, które wzbudziło we mnie nowe uczucia wobec społeczeństwa polskiego” — zakończył konsul.

Po przemówieniach kpt. Borkowski wręczył każdemu z uratowanych członków załogi statku niemieckiego fotografie statku „Kościszka”. Na zakończenie dokonano wspólnej fotografii, a kpt. Olszewski wznosił okrzyk na cześć Polski i kpt. Borkowskiego.

Uratowana załoga niemiecka wyszła na ląd i odjechała do Gdańska, skąd uda się do Niemiec. Znaczący należy, iż załoga niemiecka nie miała żadnych rzeczy, gdyż poza dokumentami okrętowymi i banderą okrętową nie udało się z „Horst Wessel” uratować.

O godz. 1 po poł. komandor Jacynicz w imieniu linii Gdynia — Ameryka podejmował na pokładzie konsula von Hoopsa, kpt. Olszewskiego, kpt. Borkowskiego i oficerów „Kościszki” śniadaniem.

Na zakończenie śniadania kpt. Borkowski wręczył konsulowi niemieckiemu w sposób uroczysty uratowaną banderę niemiecką statku „Horst Wessel” i jego dokumenty okrętowe.

Wielkie święto w Gdyni

z okazji ukończenia zasadniczych prac rozbudowy portu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu 8 grudnia rb. wyznaczona została w Gdyni wielka uroczystość z okazji uczczenia piętnastolecia Niepodległości, a jednocześnie ukończenia zasadniczych prac nad rozbudową portu gdynińskiego. W dniu tym zostaną oddane do użytku: dworzec morski, magazyny tranzytowe, magazyny prywatne

firm: „Warta”, „Aukcja owocowa” i „Panta rei”.

Wolna strefa, jak również reszta portu będą mogły być znacznie intensywniej wyzyskane. Równocześnie oddany będzie do użytku dla goterminowy magazyn bawelniany. Pozostanie do wykończenia jeszcze nadbudowa chłodni portu, rozbudowa torów kolejowych i drobne inwestycje dla handlu i przemysłu rybnego.

Sensacyjna operacja

przy świetle latarek elektrycznych

Z Warszawy donoszą:

Onegdaj podczas nocnego alarmu gazowego, gdy pogasły wszystkie światła w Warszawie, na oddziale ginekologiczno - chirurgicznym szpitala kasy chorych (Solec 93) dokonano ciężkiej i sensacyjnej operacji. Operacja odbyła się mianowicie przy świetle ręcznych lampek elektrycznych.

Z chwilą ogłoszenia alarmu pogotowie kasy chorych przywiozło ciężko chorą kobietę na skraj kiszek. Operacja musiała być natychmiast dokonana, albowiem chora miała oprócz tego zapalenie otrzewnej. Sensacyjnej operacji, niezwykle ciężkiej, która trwała blisko godzinę, dokonał kierownik oddziału ginekologiczno - chirurgicznego, dr. Jaźwiński. Przy operacji obecny był prawie cały personel lekarski, zgromadzony w tym czasie w szpitalu.

Operacja udała się doskonale i chora czuje się znacznie lepiej.

Samoloty polskie wystartowały z Mińska

MOSKWA, 16. 11. (PAT). Dziś około południa wystartowało z Mińska w kierunku Baranowicz 5 samolotów polskich pod dowództwem mjr. Stachonia.

Na lotnisku mińskim zęgnali lotników konsul Jałowicki, przedstawiciel władz sowieckich i wojska.

Belgia i Estonia wypowiedziały rozejm celny

GENEWA, 16. 11. (PAT). Rząd belgijski zawiadomił sekretarjat generalny ligi narodów, że wypowiada rozejm celny.

TALLIN, 16. 11. (PAT). Estonia zgłosiła swe wystąpienie z rozejmu celnego.

Na Torglerai bułgarów wyrok śmierci już postanowiony?

PARYŻ, 16. 11. (PAT). — „Le Rempart” twierdzi, że w procesie o podpalenie Reichstagu odbywającym się posiedzenia, ale wyrok został już dawno wydany i treść jego jest już ustalona. Trzej bułgarzy i Torgler zostaną skazani na śmierć. Wyrok zostanie wykonany tak szybko, aby świat nie miał czasu na zaprotestowanie.



**Doskonała maska
Kościszki**



J. Warnecki wyjątkowo dobrze ucharakteryzowany, grający, główną rolę w sztuce „Kościszki pod Raclawicami”

K. K. O. m. ŁODZI

Rozwój Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi, której biuro mieści się przy ulicy Narutowicza 42, po ostatnio przeprowadzonej reorganizacji wewnętrznej, czyni znaczne postępy niemal z każdym dniem. Przyrost wkładów w ciągu pierwszej połowy miesiąca listopada 1933 roku wyniósł około 70.000 złotych.

Kasa uruchomiła dział pożyczek pod zastaw polskich papierów procentowych, listów zastawnych i obligacji banków państwowych oraz listów zastawnych krajowych i towary kredytów długoterminowych i obligacji związków komunalnych, jak również akcji Banku Polskiego.

Ten dział pożyczek bardzo dogodny dla klientów — rozwija się bardzo pomyślnie. W przeciągu niespełna miesiąca kasa wydała tych pożyczek na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Również pomyślnie rozwija się dział inkasa weksli, w którym stawki prowizyjne zostały obniżone do minimum.

Godziny urzędowania w kasie od dnia 1 grudnia 1933 roku zostały zmienione, a mianowicie kasa będzie czynna dla przyjmowania i wypłat wkładów oszczędnościowych od godz. 9 do 16 bez przerwy, dla wszystkich innych operacji od godz. 9 do 14.30. W soboty dla wszystkich operacji od godz. 9 do 13-ej.

Życie pisze scenariusze filmowe

Sędzia śledczy Hymans stał na czele niebezpiecznej bandy, terroryzującej całe Chicago

Niedawno przed sądem przysięgłych w Chicago znalazła ostateczne rozwiązanie sprawa, która stanowi niewątpliwie unikat w dziejach kryminologii.

Przez szereg lat mieszkańcy jednego z okręgów w północno-zachodniej części Chicago byli terroryzowani przez bandę zbrodniarzy, która z niewiarygodną bezczelnością panowała nad dzielnicą,

a drogą gróźb i wymuszeń uprzykrzała życie szczególnie drobniejszym kupcom. Wprawdzie policja niezmordowanie ścigała przestępców, przeszukiwała nagle w nocy wszystkie możliwe i niemożliwe kryjówki w tej części miasta i urządziła noc w noc obławy na najniebezpieczniejszych ulicach. Ale wszystkie wysiłki pozostawały dłuższy czas bezowocne. Nie można było zaarrestować ani jednego z członków bandy.

Wreszcie po upływie wielu tygodni wydawało się, że oto po raz pierwszy policja jest bliska sukcesu. Na posterunek zgłosił się pewnego dnia młody chłopiec, Fred Findlay, i zażądał, aby mu pozwolono w bardzo pilnej sprawie zobaczyć się i rozmówić w cztery oczy z komisarzem. Findlay był dotychczas członkiem poszukiwanej oddawna bandy, ale pokłócił się z kolegami i został dotkliwie obity. Aby się zemścić postanowił wydać kilku zbrodniarzy w ręce sprawi dliwoci, o ile oczywiście jemu samemu zagwarantowana będzie bezkarność i o ile otrzyma dostateczną ochronę przed ewentualną zemstą kamratów.

Nie, nazwiska szefa bandy i jego zastępców nie znał, bowiem względem młodszych członków bandy trzymano nazwiska te w najściślejszej tajemnicy.

Wyjaśniono mu, że według prawa amerykańskiego nie może on być karany, jako świadek

prokuratorski, a pozatem komisarz zapewnił go, że nie tylko szeroki ogół, ale nawet inni policjanci nie dowiedzą się o jego nazwisku; ale zgodnie z procedurą musi on osobiście stawić się na rozprawę i poddać się tam przesłuchaniu w charakterze świadka, po nieważ w przeciwnym wypadku ukaranie wydanych przez przestępców nie byłoby możliwe. Najlepiej byłoby, gdyby do tej chwili

przebywał w jakiejś kryjówce, znanej jedynie sądowi,

a po rozprawie natychmiast zniknął z miasta.

Rzeczywiście na podstawie zeznań Findlaya udało się policji zaarrestować najpierw dwóch opryszków i postawić ich przed oblicze sędziego śledczego. Coprawda materiał dowodowy przeciwko nim nie był zbyt obfity, a przyznania się nie można było od nich wydożyć, ale liczone się powszechnie w policji z tem, że gdy Findlay na rozprawie złoży swoje miażdżące zeznania, to wyrok sądu przysięgłych będzie napewno skazujący; w obliczu oburzenia, jakie panuje w całym mieście na postępowanie bandy, wierzone, że sąd nie będzie sobie z bandytami robił wiele ceregieli.

Ale jeszcze podczas tego, gdy sędzia śledczy Hymans miał w rękach akta sprawy, nastąpiło coś, co zniszczyło wszystkie nadzieje władz. Pomimo, że kryjówka Findlaya znana była wyłącznie komisarzowi policji i oczywiście sędziemu śledczemu,

znaleziono pewnego dnia na ulicy trupa tego młodego chłopca.

Po sprawcach nie było oczywiście ani śladu. W tych warunkach proces przeciwko obu aresztowanym był tak beznaoczny, że trzeba było dochodzenie umorzyć.

Urząd, którego obowiązkiem jest troska o bezpieczeństwo Chicago, miał rzeczywiście pecha. Po upływie krótkiego czasu udało się policji podczas

bezczelnego napadu zaarrestować

odrazu pięciu członków pomienionej bandy.

Tym razem nie mogło być mowy o żadnym zaprzeczeniu i sędzia śledczy Hymans miał bardzo łatwą robotę. Właśnie za kilka dni akta miały być wykończone i przekazane prokuratorowi, celem zredagowania aktu oskarżenia. Ku przerażeniu władz niezwykle wypadek znowu przekreślił wszystkie zdobycze śledztwa. Przez pomyłkę, której początkowo wogóle nie można sobie było wytłumaczyć,

otrzymało więzienie śledcze polecenie zwolnienia zaarrestowanych,

a gdy spostrzeżono, że polecenie niewątpliwie opierało się na sfałszowaniu dokumentów, przestępcy byli już daleko.

W jaki sposób możliwe było wydobycie nakazu zwolnienia z kancelarii sędziego śledczego i zaopatrzenie go w doskonale podrobiony podpis Hymansa

— to pozostało tajemnicą.

Następnie jednak wypadki zaczęły się toczyć naksztalt lawiny. Właściciel drogerji postrzelony podczas napadu rabunkowego na jego sklep dwóch opryszków, których natychmiast dostawiono do szpitala policyjnego. U jednego z nich lekarze skonstatowali tak ciężkie rany, że

nie można się było liczyć z uratowaniem mu życia.

Komisarz policji, zwracając

rannemu uwagę na jego beznaoczny stan, zapytał czy w

tych okolicznościach nie chciałby oczyścić swoje sumienie przez uczynienie wyznania.

I rzeczywiście opryszek zaczął opowiadać policji szczegóły organizacji bandy,

opowiadał prawie godzinę, aż naskutek wyczerpania, musiał przerwać przesłuchanie. Komisarz przysłuchiwał się z coraz większym zdumieniem, kładąc od czasu do czasu z niedowierzaniem głowę, poczem wykorzystał omdlenie konającego dla przeprowadzenia szeregu pilnych rozmów telefonicznych. Po upływie kwadransa z pół tuzina najwyższych urzędników sądownictwa zgromadziło się dokoła łóżka rannego gangstera, który w międzyczasie odzyskał przytomność i zaczął kontynuować swoją niezwykłą spowiedź.

Jeszcze tego samego wieczora

sędzia śledczy Hymans został zaarrestowany w swoim mieszkaniu.

W toku zainicjowanego sensacyjnego procesu nie tylko się przyznał, że był właściwym przywódcą bandy, ale wyznał poatem, że on właśnie

wydał rozkaz zamordowania świadka Freda Findlaya i osobiście podpisał w swoim czasie rozkaz zwolnienia z więzienia pięciu przestępców.

Sąd przysięgłych skazał go na dożywotnie więzienie.

Nawet Chicago nie miało do tychezas gangstera w roli sędziego śledczego!

Wyrok na Kuźmickiego spodziewany jest we wtorek

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu sensacyjnego procesu o szpiegostwo w Warszawie, w którym jako jeden z oskarżonych figuruje b. asesor sądowy w Łodzi, Włodzimierz Kuźmicki, po zamknięciu przewodu sądowego, przemawiał prokurator. Z kolei przewodniczący udzielił głosu obronie.

Jako pierwszy z ośmiu obrońców oskarżonych przemawiał mec. Forelle z Ło-

dzi, obrońca Kuźmickiego i przyjaciółki jego Marij Płotkinow, nauczycielki z kresów. Mowa adw. Forellego trwała przeszło godzinę i wywarła duże wrażenie.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu przemawiać będą obrońcy, poczem nastąpi przerwa przed ogłoszeniem wyroku, który spodziewany jest we wtorek przyszłego tygodnia.

Nowy lord-major Londynu



W tych dniach odbyło się w Londynie uroczyste przejęcie władzy przez nowego lorda mera miasta sir Charles Colletta. Na zdjęciu dotychczasowy lord mer, sir Percy Greenaway (z prawej), wrecza swemu następcy buławę merowską.

Sekret Kobiety

Padł w obronie Francji



Uroczysty pogrzeb na ratuszu w Pradze pierwszego legjonisty czeskiego, który padł na froncie francuskim. Zwłoki dopiero teraz sprowadzono do ojczyzny.

NOWA POŻYTECZNA PLACÓWKA W ŁODZI

W dniu jutrzejszym przy Placu Reymonta 5-6, nastąpi otwarcie trzeciego z kolei sklepu detalicznego znanych powszechnie zakładów przemysłu dzianego L. Pliha i S-ka w Łodzi.

Uruchomienie własnego źródła sprzedaży w tej dzielnicy naszego miasta, ma na celu umożliwienie wielotysięcznym rzeszom konsumentów zamieszkałych w okolicach Placu Reymonta nabywanie wyrobów tej firmy z wyeliminowaniem drogiego pośrednictwa. W pięknym sklepie Pliha znajdziemy wszelką bieliznę trykotową, wełnianą, bawełnianą i jedwabną w gatunkach od najtańszych do najwykwintniejszych. Poza własnymi wyrobami magazyn będzie zaopatrzony w wyroby pończosznicze znanej marki „Oha”, rękawiczki wyrobu firmy Bracia Radziejewscy marki „Rex”, wyroki dziane (pulowery, sweatry itp.) marki „Tebe” itd.

Niezależnie od tego w sklepie przy Placu Reymonta 5-6 odbywać się będzie sprzedaż towarów t. zw. wysortowanych, po cenach najniższych.

Feljeton

Ala rozumie technokrację

Oczęta Ali zatrzymały się, niestety, na tytule artykułu wstępno: „Technokracja? Co to jest Technokracja?”

Nie chodzi o to, że ja nie wiem, co to jest „Technokracja”. Oczywiście już sporo na ten temat czytałem i jestem poinformowany. Ale kobietom wytłumaczyć takie rzeczy jest dość trudno.

— Rozumiesz, kochane dziecko — zacząłem.

— Oczywiście, ty nie masz najmniejszego pojęcia — przerwała Ala.

Niema większego nieszczęścia, jak dać kobiecie do poznania, że się czegoś nie rozumie. Teren, jaki zyskuje ona dzięki takiemu przyznaniu się, jest już nie do odebrania. Boże, ile mnie w swoim czasie kosztowała teoria względności. A więc na łeb i szyję rzuciłem się w otchłań technokracji:

— Ja oczywiście mam o tym pojęcie, moje dziecko — zacząłem. — Ale ty, oczywiście, tego nie zrozumiesz, gdy ja ci spróbuję wytłumaczyć. Wymaga to pewnego naukowego przygotowania... A więc technokracja oznacza, że maszyny robią wszystko...

— Już oddawna marzyłam o takim Robocie — wtrąciła Ala marzy cielsko.

Byłem na fałszywej drodze. Kurczowo zerknałem na artykuł i usiłowałem sobie przypomnieć, co w ostatnich czasach czytałem.

— Trudno jest, jak zaznaczyłem, wytłumaczyć to kobiecie — powiedziałem z westchnieniem. Może wiesz, co to jest ramja?

Oczywiście nie wiedziała.

— A więc ramja jest rośliną, z której można robić tkaniny... Jest ona u nas jeszcze zupełnie nieznaną...

— To bajeczne — zawołała Ala, a w oczach jej pojawił się błysk. — Muszę mieć suknię z ramji. Słyszysz?

— Taka suknia z ramji może podobno wytrzymać sto lat — dodałem.

— Niestęchanie ordynarne — zawołała Ala. — Czy mam sto lat nosić jedną suknię? Ta twoja technologia, czy artefakcja, czy jak się to tam nazywa, jest poprostu bolszewickim wymysłem.

— Technokracja — powiedziałem z naciskiem. — Moje dziecko, ta sprawa ma oczywiście również swoje dobre strony. Trzeba będzie pracować tylko jedną, lub dwie godziny dziennie, a maszyny zrobią wszystko.

Podpisywał na czeku nieboszczyka

Sensacyjna afery dyrektora amerykańskiego banku

W kraju niespodzianek i niemożliwych możliwości, t. j. U. S. A., wykryto obecnie sensacyjną aferę, o której donoszą wszystkie pisma amerykańskie. Sprawa wykryta została wskutek przypadku, spowodowanego przez dziennikarza. Głównym bohaterem skandalicznej afery jest znany powszechnie w Ameryce bankier Frazer, który przez długie lata piastował szereg honorowych i zaszczytnych stanowisk w świecie finansowym stanu Pensylwanja. Chodzi tu o niezwykle wyrażoną akcją oszukańczą, trwającą już od kilku lat, Frazer stał na czele wielkiego banku w Pittsburgu. Jako dyrektor tego banku Frazer

dysponował olbrzymimi sumami oraz pozostawał w kontakcie z wybitnymi finansistami amerykańskimi. Dzięki wyrobionemu zaufaniu magnaci finansowi lokowali swe milionowe kapitały w tym banku. Pieniądze wypłacano poszczególnym klientom właścicielom wkładów na podstawie ich czeków. Podpisy i tajne sygnatury milionerów były znane tylko dyrektorowi banku i jednemu z prokurentów. Frazer wpadł na następujący pomysł:

Gdy któryś z jego zamożnych klientów umierał — Frazer wystawiał czek na 40 — 50.000 dolarów i podpisywał nieboszczyka oraz zapatrywał czek w omówiony z depo-

nentem tajny znak. Czek nosił datę wcześniejszą, zwykle na kilka dni przed zgonem nieboszczyka. Rzadko ktoś ze spadkobierców lub zastępców prawnych zmarłego milionera kontrolował autentyczność czeków. Przyjmowano to za rzecz zupełnie naturalną i możliwą, że nieboszczyk kilka lub kilkanaście dni przed zgonem wystawił komuś czek, opiewający na „bagatelkę” (w stosunku do jego majątku), bo na 40 lub 50.000 dolarów.

W ten sposób dyrektor Frazer podrobił kilkadziesiąt czeków w dniu zgonu danego klienta. Pieniądze stale inkasował brat Frazera, który partycytował w „dochodach”, pobierając sute prowizję. Jak się obecnie okazuje, Frazer w powyższy oszukańczy sposób podjął dwa miliony dolarów.

Otóż jak dyrektor Frazer wpadł: Przed dwoma tygodniami wydarzyła się katastrofa lotnicza obok Pittsburga, której uległ znany przemysłowiec z działa metalurgicznego. Przemysłowiec ten odbywał podróż napowietrzną samolotem, w którym leciał tylko jeden pasażer, — jego sekretarz. W czasie katastrofy lotniczej sekretarz przemysłowca poniósł śmierć, sam przemysłowiec zaś odniósł szereg ran na całym ciele. Wiadomość o tej katastrofie dostała się do dzienników w nieco zniekształconej formie. Jeden z dziennikarzy, który wyjechał na miejsce katastrofy, przetelefonował wiadomość do swej redakcji do Pittsburga. Zniekształcono telefonogram w ten sposób, iż w dzienniku figurował jako zabity ów przemysłowiec, a ranny jego sekretarz. Traf chciał, że przemysłowiec ten był jednym z najzamożniejszych klientów Frazera. Ten ostatni, przeczytawszy wiadomość o śmier-

ci przemysłowca, natychmiast wystawił fałszywy czek na 50.000 dolarów — poczem pieniądze podjął jego brat, jak to zwykle miało miejsce. Nikt z urzędników nie wiedział o machinacjach szefa. Totem po wypłaceniu 50.000 dolarów przesłano rodzinie przemysłowca wyciąg kontowy z adnotacją o honorowaniu ostatniego czeku rzekomo zmarłego klienta. Klient jednak żył i momentalnie doszedł do przekonania, że ktoś sfałszował jego podpis na czeku. Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenia i w ciągu jednego przedpołudnia prawda wyszła na jaw. Frazera aresztowano, a gdy mu przedstawiono konkretne dowody sfałszowania czeku — przyznał się do wszystkiego. Kontrola, trwająca potem przez cały tydzień wykazywała dalsze oszustwa Frazera, dokonane w ciągu ubiegłych lat. Rozprawa Frazera zapowiada się jako pierwszorzędna sensacja w Ameryce. Już dziś pisma amerykańskie prorokują, iż Frazer skazany zostanie conajmniej na dziesięć lat więzienia i zwrot zabranych w oszukańczy sposób milionów.

CASINO



KAWALKRADA

Na I i II seans
ceny niższe

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

— Naturalnie — zawołała Ala przez dwie godziny myśleć o robocie, to oczywiście nie możesz dbać o potrzeby żony. Mój ojciec...

— Daj mi teraz, na miłość boską, spokój z ojciem. I tak cały dzień głowa mi pęka. Ta technokracja jest dziełem przyszłości. Może za dziesięć, lub dwadzieścia lat...

— Tak długo mam czekać na nową suknię — krzyknęła Ala. — Przez te twoje idyotyzmy. A przytem chodzi naprawdę o okazjonalne kupno. Proszę cię nie sprzeciwiać się. Dam ci już naprawdę spokój, aż do lata. Zresztą gotowa jestem zrobić sobie również taką suknię z ramji, jeśli ci to sprawia przyjemność, mój kochany... Zresztą przecież zawsze będzie ją można zrobić.

— Moje dziecko. W tych ciężkich czasach...

— No, naturalnie, jeśli ty chcesz cały dzień leżeć w łóżku i najwyżej

oburzona. — Ty chcesz cały dzień w łóżku leżeć, a ja mam nosić jedną suknię przez sto lat. To są pewno te twoje „dobre strony”. Ojciec mój zawsze mnie przed tobą ostrzegał. Jesteś leniwy i czujesz wstyd do pracy.

— To nie ma w tej chwili nic do rzeczy — powiedziałem surowo. — Przecież ja od ciebie nie wymagam, abyś nosiła suknię z ramji...

— A może mam latać nago po świecie? — szlochwała Ala. — Przecież dosłownie nie mam co włożyć. Muszę sobie obstałować popołudniową suknię...

— Czy ma pan?

— Mam.

Raczkowski poznaje łagodny głos starszego pana.

— Niestety nie będę mógł go wziąć i wyeksplodować.

— Dlaczego?

Głos starszego pana jest żdziwiony.

— Jestem obserwowany. Moja korespondencja przychodzi otwarta.

— Czyba w niej nic niema?

— Oczywiście. Prywatne listy.

— Dlaczego mają na pana oko? Miał już pan z nimi kiedyś do czynienia?

— Ależ skąd. Nie wiem poprostu, jak to się zaczęło. W każdym razie jestem unieruchomiony. Tutaj przyszedłem z zachowaniem wszelkich możliwych środków ostrożności.

— Czy czasem któryś z pańskich znajomych lub przyjaciół nie „robi” w polityce? — Oczywiście mam na myśli przyjaciół prywatnych.

— Właściwie tak. Taki jeden socjalista.

— Aha, właśnie. O to chodzi. Dziwię się bardzo, że się pan z nim zadaje. Podziwu

Trochę humoru W SZKOLE.

— Janek! powiedz mi co to jest wiatr?

— Wiatr to jest powietrze, któremu się śpieszy.

ZŁOŚLIWY.

— Ilekroć pana widzę, przypominam sobie przysłowie: Komu Pan Bóg daje urząd, temu daje rozum.

— Ależ ja nie mam wcale urzędu.

— No to widzi pan, jak słusznym jest to przysłowie.

godna lekkomyślność. A po drugie człowiek na służbie cesarskiej nie powinien się wogóle z takimi zadawać. I dziwić się tu teraz, że jest pan śledzony. Nigdy nie miałem zaufania do ludzi, pracujących jak pan, z amatorstwa.

— Nie wiem, czy to takie straszne...

— Właśnie, nie wie pan. I to jest to najgorsze. Jest pan śledzony nie w związku z naszą sprawą, ale ze względu na pańskiego znajomego. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, rzeczywiście przysmagaję, że nie może pan iostarczyć tego do Berlina, tak, jak pan to zwykle robił. Ja to już załatwię inną drogą. A oprócz tego, radzę panu zerwać znajomość z tym człowiekiem. Może pan na tem źle wyjść i wogóle socjalista.

— Ma pan rację. To wszystko przez brak rutyny. Ale to da się naprawić.

— Da się, albo i nie.

Głos starszego pana był zimny i twardy.

— W każdym razie, zło o tem raport. Niech się pan postara mieć na oku tego Fo-

mina. Gdyby coś konkretnego wiedział, to...

W tem miejscu nastąpił prawdopodobnie odpowiedni gest.

— Ten Fomin podobno lubi kobietki.

— Tem lepiej. Trzeba go będzie gdzieś ściągnąć i unieść dliwić. To wszystko, tak, to wszystko. Żegnaj pana. Porozumiemy się w ten sam sposób, co i tym razem.

Raczkowski pośpiesznie siadł przy najbliższym stoliku. Cłojetnie wgrzyzł się w ciastko. Starszy pan elastycznym krokiem zbliżył się do kasy. — Brzęknął monetami na warkurku. Potem wszedł.

— Wygląda mi za młodo — zamruczał Raczkowski. — Musi być pierwszorzędnie ucha-rakteryzowany.

Zapłacił i spiesząc podążył za swą ofiarą.

Wiele z tego wszystkiego nie rozumiał. Coś tam było i coś trzeba było dostarczyć do Berlina. Ale co? Zresztą... od czego dziennikarska fantazja. Tylko trzeba mieć coś konkretnego w ręku.

Codzienny Dodatek Powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dn. 17.XI. Nr. 19

STEFAN ZAGORZYŃSKI.

Plan B-4

Powieść szpiegowska na tle życia tódzkiego.

Ciąg dalszy

Pan płaci i chowa gazetę do kieszeni. Kiwa na przejeżdżającą dorożkę. Wskakuje. Dorożkarz zacina końską baterę. Żółte buty i jutrzejczy sensacyjny artykuł uciekają w szybkim tempie. Ale Raczkowski jest już na swoim miejscu. Nie jesteśmy przecież na pustyni. Skok do drugiej dorożki. I pogoń trwa dalej. Starszy pan jeździ po mieście. Zmienia dorożki, tramwaje. Raczkowski zaczyna się obawiać, czy starczy mu na tę pogoń pieniędzy. Starszy pan zmienia czapki, okulary. Kupuje gdzieś w kwiaciarni biały aster i wsadza go w butonierkę. O godzinie piątej jest na wyznaczonym miejscu. Ale Raczkowski jest tam przed nim od pięciu minut.

Dwa małe pokoiki lokalu od dzielone są czerwoną kotarą. W drugim pokoju, tuż przy kotarze, siedzi jakiś pan. Z wyjątku wojażer lub biuralista. Przed nim leży gazeta. W kłapie ma biały aster.

Raczkowski ma ledwie czas stanąć przy bufecie. Do cukierki wchodzi starszy pan. Wygląda teraz tak, jak na samym początku pościgu. Rozgląda się po pokoju. Dziennikarz spokojnie wybiera sobie ciastka. Pan wsadza głowę za kotarę. W ręku manipuluje gazetą. W kłapie ma biały kwiat. Wchodzi teraz do drugiego pokoju.

Raczkowski jest już przy kotarze. Ostrożnie przykłada ucho i słucha. Jak to dobrze, że na ulicy poprawiano niedawno bruk i piasek tłum dudnienie wozów.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91).

REJESTRACJA 1913 ROCZNIKA. — W dniu dzisiejszym na rejestrację do biura wojkowego zarządu miejskiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 zgłosić się powinni mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie XIV komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter W, Z, Ż. Niezależnie od tego rejestrować się powinni mężczyźni rocznika 1910 i starszych ze wszystkich komisariatów policji. Również w dniu jutrzejszym biuro wojkowe rejestrować będzie poborowych 1910 rocznika.

MELDOWAĆ O HEINE MEDICINE! — Na mocy rozporządzenia ministra opieki społecznej z 26 września ub. roku w sprawie obowiązkowego zgłaszania zachorowań na ostre zapalenie przednich rogów rdzenia, choroby Heine Mediny, a przedłużonego na mocy rozporządzenia z marca b. r. — meldowanie tej choroby obowiązuje jeszcze przez okres 6 miesięcy. W związku z tym wydział zdrowotności publicznej magistratu wzywa mieszkańców do przestrzegania przepisów i natychmiastowego zgłaszania ewentualnych zachorowań na tę niebezpieczną chorobę.

ZNISZCZONE MIĘSO. — W pałacu dzielnicy r. b. organa policji oraz kontrolerzy rzeźni miejskich zajęli na terenie Łodzi 614 kg. mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju, lub niewłaściwie oznakowanego. Z tej ilości, po zbadaniu w rzeźni publicznej nr. 1 uznano za nienadające się do spożycia 140 kg. mięsa (22,8 proc.), które natychmiast zniszczono.

Cały świat pije najszlachetniejszą ang. herbatę

LYONS'a

Czerwone opakowanie — cierpki smak
Żółte — łagodny
Wszędzie do nabycia.

ZLEŻAŁE PAPIEROSY WYCOFANE ZE SPRZEDAŻY. — Dyrektorka państwowego monopolu tytoniowego opracowała nową instrukcję dla sprzedawców detalicznych w związku ze zniesieniem koncepcji. Sprzedawcy będą obowiązani sami wycofywać z obrotu papierosy zleżające i zepsute, tak, aby nie powodować skarg konsumentów — palaczy na wyroby monopolowe.

DO PALESTYNY

okretem „POLONJA” (15.000 ton).
Polsko-Palestyńska Izba Handlowa (Warszawa, Fredry 10) organizuje co dwa tygodnie przejazdy grupowe do Palestyny. Najbliższy odjazd z Warszawy dn. 27 bm.
W grudniu przewidziane są 2 przejazdy.
Odjazd z Warszawy dn. 11-go i 25-go grudnia.
Odjazd ze Lwowa dn. 12-go i 26-go grudnia.

ZABURZENIA
żołądkowe, bóle i zawroty głowy, mdłości, brak apetytu, bezsenność, rozdrażnienie ogólne i t. p. mają swe źródło w zaparcu, które skutecznie usuwa Kaskaryna Leprince już po zażyciu 1 lub 2 pigulek. Sprzedaż w aptekach. Flakon (50 pig.) 4 zł. Torebka (5 pig.) 40 gr.

Redukcje są nieuniknione!

Wielki i średni przemysł włókienniczy odrzucił koncepcję podziału pracy w fabrykach

Donosiliśmy już o zaobserwowanym ostatnio na terenie łódzkiego przemysłu włókienniczego niepokojącym objawie masowych wymowień z pracy i redukcji robotników w fabrykach. Doszło do tego, że w niektórych większych zakładach pracy zredukowano aż połowę załogi robotniczej. Ze względu na to, że fala redukcji zatacza coraz to szersze kręgi, organizacje robotnicze wysunęły koncepcję przeprowadzenia reorganizacji pracy w fabrykach, z tem, aby za-

miast redukcji dokonano podziału pracy pomiędzy wszystkich robotników. Inspektor pracy III okręgu odbył w dniu wczorajszym dłuższą konferencję z reprezentantami związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim i związku krajowego. Inspektor pracy wskazał na potrzebę utrzymania stanu zatrudnienia na dotychczasowym poziomie, albowiem fundusz bezrobocia, który dotychczas niósł pomoc finansową t. zw. półbezrobotnym, wyczerpał kredyty, tak, że ewentualnie zredukowani robotnicy, a nawet ci, którym czas pracy zmniejszony zostanie do połowy, znaleźli by się w trudnym położeniu. Obecnie chodziliby o to, aby zaniechać planowanych redukcji.

W odpowiedzi przemysłowcy sprzecywali swoje stanowisko, malując w pesymistycznym świetle sytuację we włókiennictwie. Zdaniem związków przemysłowych, redukcje robotnicze, projektowane w całym szeregu zakładów przemysłowych nie dadzą się uniknąć. Zwykle w grudniu, względnie w styczniu konjunktura na rynku włókienniczym jest najslabsza i zapotrzebowania

nie znikome. Należy się przede wszystkim liczyć z koniecznością wydatnego zmniejszenia stanu zatrudnienia w fabrykach.

Następnie przedstawiciele związków przemysłowych oświadczyli, że od kilku lat stosują redukcje w okresie grudnia i stycznia, tylko w wyjątkowych wypadkach, kiedy wszystkie inne środki podtrzymania przemysłu zawodzą. Obecnie nie można już w fabrykach łódzkich zmniejszyć ilości dni pracy i dlatego przemysł zmuszony będzie zastosować redukcje. Lwia część zakładów pracuje obecnie po 2 — 3 dni w tygodniu i podział pracy, jak tego chcą robotnicy, nie da im absolutnie żadnych realnych korzyści. Nie można bowiem liczyć na to, by robotnik, który pracowałby, po ewentualnej reorganizacji za ledwie półtora dnia w tygodniu, zarabiał choć na minimum egzystencji. Skrócenie czasu pracy w fabrykach byłoby pozatem trudne do przeprowadzenia ze względów natury technicznej.

Właściwie przemysłowcy wyjaśnili, dlaczego w okręgu bielskim możliwa była koncepcja podziału pracy. Cały Bielsk zatrudnia 8.000 robotników, a więc tylu, co jedna duża fabryka łódzka i dokonanie zmian nie mogło sprawić trudności tamtejszemu przemysłowi, gdy w Łodzi liczba zatrudnionych sięga kilkudziesięciu tysięcy, zaś 50 procent fabryk nie pracuje przez pełny tydzień. (g)

Każda łodzianka musi być piękną!

Szczegóły nastąpią!

Publiczne pranie brudów

Sanacja Banku Ludowego w Tomaszowie Maz.

Zapowiedziane na dzień 12 b. m. nadzwyczajne ogólne zebranie członków Banku Ludowego, odbyło się w sali straży ogniowej z udziałem 221 członków (na ogólną liczbę wyżej 500), oraz delegata Zw. żyd. tow. spółdz. w Warszawie inspektora Szmojsza. Zebranie to ze względu na ostre tarcia między zarządem a radą banku, które spróbowali nawet ostatnio do zawieszenia zarządu przez radę, zapowiadało się nader burzliwie, wywołując ogólne w naszym mieście zainteresowanie. Istotnie rozpoczęte o godz. 18-ej zostało zakończone bez wyczerpania całego porządku dziennego o godz. 2-ej po północy. Zebrani członkowie banku mieli się zasadniczo wypowiedzieć, czy akceptują zawieszenie zarządu przez radę. Po 8-godzinnych debatach, które obfitowały w cały szereg momentów, przypominających przysłowie „publiczne pranie brudów” oraz jasno i dobitnie wskazujących, iż u niektórych ambicje osobiste wzięły górę nad zdrowym rozsądkiem, odbyło się tajne głosowanie. Głosami 140 członków, przeciwko 73, zebrani wyrazili wotum zaufania zarządowi zawieszonemu przez radę. Takie stanowisko większości zebranych, 4 członków rady, obecnych w tym czasie na sali, zrzuciło jako wotum nieufności pod jej adresem, rzekło się swych mandatów. Pozostali zaś 2 członkowie rady większość zebranych wyraziło wotum nieufności przez aklamację. Tem samym rada została rozwiązana. W końcu, ze względu na późną godzinę i wyczerpanie fizyczne przewodzących mówców, oraz zebranych, na wniosek inspektora Szmojsza postanowiono wybory do nowej rady przeprowadzić w ciągu tygodnia, w ten sposób, iż w lokalu banku Ludowego członkowie będą oddawać swe głosy do specjalnie ustawionej na ten cel urny. Na marginesie się całości stwierdzić możemy, iż ostatnio Bank Ludowy jest terenem ostrej walki o władzę między radą a zarządem, a ściślej mówiąc między pewnymi ugrupowaniami. Znamy w całym mieście anormalne stosunki te, nie wywarły jeszcze ujemnego wpływu na zaufanie do banku pewnym jednak jest, iż zaufanie to przy dalszym takim stanie zaufanie stracić może. Najwyższy więc czas, by członkowie Banku Ludowego zdali sobie sprawę, jak ważną i konieczną jednostką gospodarczą w życiu naszego miasta jest ta placówka finansowa, od normalnego funkcjonowania której zależne są istnienie i byt setek drobnych kupców i rzemieślników, szczególnie w obecnym czasie. To też jesteśmy pewni, że członkowie banku

nie będą ulegać pobocznym wpływom pewnych ugrupowań i że wybory do nowej rady, pójdą w pierwszym rzędzie po linii zupełnego przekonania wyborców, iż kandydati ich są jednostkami bezstronnymi i zrównoważonymi i że, wyłączenie dbać będą o dobro Banku Ludowego, tej tak koniecznej w naszym mieście instytucji bankowej.

NOWY GMACH STRAŻY OGNIOWEJ

Odbyło się poświęcenie dobudowanej II części gmachu Tomaszowskiej Ochotniczej Straży Ogniowej. Poświęcenia tego, które rozpoczęło się odegraniem hymnu narodowego dokonał ks. prałat Suchański, w obecności komendanta straży ogniowej p. Alfreda Müllera, prezesa zarządu straży p. Edmunda Błaszczewskiego, oraz prezesa okręgowego związku straży ogniowej w Brzezinach, członków straży i zaproszonych obywateli. Prałat Suchański wygłosił okolicznościowe przemówienie o znaczeniu straży na terenie Tomaszowa. P. komendant Alfred Müller w nader gorących słowach podziękował zebrany i wszystkim tym, którzy przyczynili się do budowy części gmachu. Długoletni prezes zarządu p. E. Błaszczewski scharakteryzował historię powstania ochotniczej straży jej pracę i rozwój po dzień dzisiejszy. Prezes zaś okręgowego związku straży ogniowych z całym uznaniem wyraził się o twórczej pracy tomaszowskiej ochotniczej straży ogniowej, która pod względem zaopatrzenia w tabor oraz wyszkolenia jest jedną z pierwszych w okręgu.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE

Onegdaj sąd grodzki w Tomaszowie rozpatrywał sprawę buchaltera i kierownika wydziału skarbowego w magistracie Arkadiusza Dobrowolskiego, oskarżonego o przywłaszczenie 635 zł., które miał podjąć na asygnatę celem wpłacenia tytułem składek do związku miast polskich. Świadcami w tym procesie byli urzędnicy magistratu, oraz b. prezydent miasta p. Smulski. Obronca oskarżonego zadając szereg pytań św. Smulskiemu poruszył szereg ciekawych spraw, świadczących ujemnie o gospodarce samostadkowej za czasów prezydentury świadka. Między innymi ustalono, iż łączyły go stosunki z firmą Kühn w Łodzi, właścicielką której jest szwagierka Smulskiego, a która do starczyła magistratowi bardzo drogich ksiąg buchalteryjnych systemu „Kühn”. Sąd zdecydował sprawę tę odroczyć do dnia 12 grudnia

ZŁODZIEJKI WĘGLA

Przed sądem stanęła 16-letnia Helena Krawiec i matka jej Julia oskarżone o kradzież węgla z wagonów kolejowych. W toku sprawy ustalono, że Helena niejednokrotnie już za podobne przestępstwa była karana, to też sąd skazał ją na 1 rok domu poprawy, natomiast matkę na 1 miesiąc więzienia.

LECHJA — LKS.

W niedzielę na boisku miejskim o godz. 2,30 popoł. odbędą się rewanżowe zawody o mistrzostwo pomiędzy Lechją a Kaliskim K. S., który, jak wiadomo, odniósł wysokie zwycięstwo w pierwszym spotkaniu rozegranym w Kaliszu.

Podpisana umowa w przemyśle transportowo-ekspedycyjnym

W dniu wczorajszym zawarta została w przemyśle transportowo-ekspedycyjnym Łódzi umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy i płacy. Pertraktacje w tej sprawie trwały przez dłuższy czas. W rezultacie wyłoniona komisja mieszana opracowała wytyczne umowy, które przyjęte zostały przez obydwie strony i podpisane w dniu wczorajszym w inspektoracie pracy.

Z ważniejszych punktów umowy wymienić należy ustalenie czasu pracy w ekspedycjach. Praca odbywać się ma od godziny 9-ej rano do 19-ej z 2-godzinną przerwą obiadową. Pracownicy, którzy dotychczas zarabiali do 100 zł. miesięcznie, otrzymają 20 - procentową podwyżkę, inne zarobki pozostają bez zmian. Ponadto umowa gwarantuje pracownikom ubezpieczenie oraz ustala długość urlopów.

Nieporządki w rzeźni Sąd nie znalazł mimo to podstaw do ukarania czeladników

W dniu wczorajszym sąd grodzki w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie 27 pomocników rzeźnickich, zatrudnionych przy uboju w rzeźni miejskiej w Łodzi przy ul. Inżynierskiej 1, a oskarżonych o systematyczną kradzież słoniny i sadła.

mocnicy w liczbie około 200 osób kontynuowali ten system uzupełnienia zarobków, sąd nie znalazł podstaw do ukarania wyłącznie 27 podsądnych i uniewinnił ich. (a)

Sąd grodzki uniewinnił wszystkich oskarżonych, podkreślając w motywach, że od 1 stycznia 1933 r. powinni byli pobierać po 2 zł. od sztuki ubitej za pomoc, a otrzymywali jedynie 1 zł., oraz że z wiedzą rzeźników dobierali niedopłacone za robki w słoninie.

Sąd podkreślił, że wśród rzeźników i handlarzy oraz pomocników stosunki na terenie rzeźni były i są nieuregulowane i nieuporządkowane, co umożliwiło pomocnikom kontynuowanie kradzieży drobnych. Ponieważ jednak wszyscy po-

VARIÉTÉ-DANCING
„TABARIN”
ul. NARUTOWICZA 20
telefony: 150-66 i 154-60.
Gościnne występy królowej żelaza
MARTA FARRA
w nowych eksperymentach oraz
**I Wielki Międzynarodowy
Damski Turniej Walk
Zapaśniczych**
Program atrakcyjny zespół muz. WEINROTHA. Wejście bezpłatne

Władze Funduszu Pracy w Łodzi

Prezes Klarner i poseł Madejski zwiedzili odcinki robót publicznych i konferowali z wojewodą o programie robót w 1934 r.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, przybyli w dniu wczorajszym do Łodzi prezes funduszu pracy, prezes związku izb przemysłowo-handlowych i b. minister skarbu, p. Czesław Klarner i naczelny dyrektor funduszu pracy, poseł Madejski, celem zlustrowania prowadzonych na terenie naszego okręgu robót drogowych, finansowanych przez fundusz pracy, oraz celem szczegółowego omówienia programu przyszłych rocznych robót inwestycyjnych na terenie województwa łódzkiego.

Delegację naczelnych władz

funduszu pracy powitał na granicy województwa łódzkiego p. wojewoda Aleksander Hauke - Nowak w towarzystwie naczelny, inż. Sunderlanda i naczelnika „Kanalizacji i wodociągów” przy zarządzie m. Łodzi, inż. Stulkowskiego. Na granicy miasta powitał gości komisarz rządowy, inż. Wacław Wojewódzki.

Prez. Klarner i dyr. Madejski zwiedzili betoniarnię w An drzejowie, odcinek robót drogowych Andrzejów — Wiśniowa Góra, oraz kilka odcinków kanalizacyjnych w Łodzi, jak Polesie Konstantynowskie, roboty przy ul. Czerwonej, oraz roboty regulacyjne nad rzeką Łódka.

Po złożeniu wizyty w biurze regionalnym m. Łodzi, gdzie inż. Kamil Lisowski udzielił delegacji szczegółowych informacji o postępach pracy w zakresie planu zabudowania okręgu łódzkiego, pp. Klarner i

Madejski udali się do urzędu wojewódzkiego, gdzie odbyli dłuższą konferencję z p. wojewodą Hauke - Nowakiem. Obrady dotyczyły planu robót inwestycyjnych, jakie mają być zrealizowane w ciągu roku 1934 przy poparciu funduszu pracy.

Podobna konferencja odbyła się również w zarządzie miejskim.

Po spożyciu obiadu, prez. Klarner i dyr. Madejski opuścili nasze miasto, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

W czasie pobytu przedstawicieli F. P. w Łodzi delegacja przedsiębiorców autolusowych wręczyła im memoriał, w którym autobusiarze domagają się: udzielenia koncesji na prawo kursowania w tym przedsiębiorstwie, które do tej pory utrzymywały komunikację między prowincją a Łodzią.

Dzień w pogotowiu

Przy ul. Bonifratskiej 28 uległa poparzeniu przy pracy Helena Olejniczka, tam zamieszkała.

W fabryce przy ul. Dowborczyków 19 uległa wypadkowi przy pracy robotnica Aniela Olszowska (Młynarska 30). Robotnica przez nieostrożność wsunęła rękę w tryby maszyny i uległa złamaniu dłoni oraz przedramienia. Opatrzył ją lekarz, przewożąc do szpitala na kurację.

Przy ul. Kilińskiego 133 zmarła nagle Anna Bukowska. Przybyły lekarz pogotowia skonstatował zgon wskutek udaru serca. Zwłoki zostały zabezpieczone do czasu wejścia komisji sądowo-lekarskiej.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Piłsudskiego 25 usiłował pozbać się życia przez wypicie większej dozy jodiny Jankiel Waksztajn, pożyczosznik. Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka denatowi, pozostawił go na miejscu.

Przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Podrzecznej napadnięta została przez nieznaną osobników Mina Kon, handlarzka (Młynarska 59). Do rannej wezwano lekarza pogotowia który skonstatował rany tłuczone głowy.

Marja Sowa (Żeromskiego 33) oraz H. Urbanski (Leszno 30) popełnili w dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Kopernika 4 za mach samobójczy przez wypicie większej dozy jodiny i kwasu solnego. Do desperatów wezwano lekarza pogotowia, który po przepłukaniu żołądka, przewiózł samobójców do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną zamachu był brak środków do życia.

W mieszkaniu własnym przy ul. Kilińskiego 154 powiesił się na

PROF.
FELIKS HALPERN

Lekcje gry
fortepianowej

Zapisy od 5—6
Sienkiewicza 20
front II p.

Ceny kryzysowe!

Budowa autostrady zostanie rozpoczęta

Jak nas informują, firmą budowy maszyn i mostów „K. Rudzki” w Warszawie przystępuje w najbliższym czasie do budowy odcinka autostrady na terenie województwa łódzkiego, która będzie biegła od Warszawy do Katowic, przez Tomaszów Maz. i Piotrków.

Przy robotach tych, o ile pozwolą warunki atmosferyczne, zatrudnionych będzie kilkuset bezrobotnych za pośrednictwem PUPP.

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro
Tel. 155-55

mieści się obecnie

Instytut de Beauté
POMA

Tragedja umysłowo-chorej matki

Sąd rozpatrywał wczoraj sprawę Józefa i Władysława Świątkiewiczów, oskarżonych o to, że pobili Annę Raczynską, umysłowo chorą, która przybyła do ich mieszkania, by odebrać swe dziecko. U Świątkiewiczów bowiem mieszkał czasowo Raczynski, który po chorobie żony opuścił ją i z dzieckiem zamieszkał osobno.

Sąd w wyniku rozprawy skazał Świątkiewiczów na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

(p)

Kino-teatr
„ROXY”

Narutowicza 20.

Iwan MOZŻUCHIN

w arcydziele reż. Aleks. Wołkowa

Tysiąc i Druga Noc

Początek seansów o godz. 4-ej
Passe-partouts i bilety wolnych wejść nieważne.

Dziś i dni
następnych!

Dnia 15 listopada b. r. zmarł założyciel i wieloletni b. Prezes Związku

b. p. Kol. Henryk Kutner

W Zmarłym tracimy przyjaciela, który swoją działalnością chlubnie zapisał się w dziejach Związku.

Do licznych uczestników w pogrzebie, który odbędzie się dziś, w piątek, dnia 17-go b. m. o godz. 13 z domu przedpogrzebowego wzywa Członków

ZARZĄD

Związku Majstrów Przemysłu Włóknistego
Województwa Łódzkiego.

Panu Adwokatowi Markowi Kutnerowi, Radcy prawnemu naszego Związku z powodu zgonu OJCA JEGO

b. p. HENRYKA KUTNERA

wyrazy najgłębszego współczucia składa

Zarząd Związku Włókienniczego Przemysłu
Zarobkowego Woj. Łódzkiego

Ambasador Jules Laroche

przyjeżdża w sobotę do Łodzi

Jak się dowiadujemy, w sobotę dnia 18 bm. przyjeżdża do Łodzi ambasador Francji p. Jules Laroche. Przyjęciem p. ambasadora zajmie się towarzystwo przyjaciół Francji i izba przemysłowo-handlowa. W związku z przyjazdem p. ambasadora odbędzie się w sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 20.30 w sali izby przemysłowo-handlowej przy ul. Al. Kościuszki Nr. 4

odezty p. Benjamina Valloton pod tytułem: „L'Alsace depuis 1870 jusqu'à nos jours”.

Pozatem tow. przyjaciel Francji urządza na cześć p. ambasadora w niedzielę przyjęcie, w poniedziałek zaś po zwiedzeniu miasta i kilku fabryk izba przemysłowo-handlowa podejmować będzie p. ambasadora śniadaniem w swej siedzibie.

Dziś sprawa Czyża

Defraudant z Z. Z. przed sądem

Dziś w okręgowym sądzie warszawskim odbędzie się proces, który w kołach sportowych wywołuje specjalne zainteresowanie.

Przedmiotem rozprawy sądowej będą nadużycia popełnione swego czasu przez skarbnika związku związków p. Czyża, który zdefraudował z kasy związku sumę 14 tysięcy zł.

Aresztowany przyznał się odradu do winy i na usprawiedliwienie swe zeznał, iż pieniądze podejmował samowolnie i wydawał je na własne cele reprezentacyjne; miał

bowiem ożenić się bogato i liczył na to, że po ślubie uda mu się zdefraudowaną kwotę zwrócić. Mążstwo to nie doszło jednak do skutku, a przeprowadzona w międzyczasie kontrola kasy ujawniła nadużycia. Czyż, od chwili ujawnienia ich przebywa w areszcie śledczym. Oskarżonego broni mec. Fogel. Wyrok oczekiwany jest z wielkim zaciekawieniem.

Czyżowi grozi kara do 5 lat więzienia. Na świadków wezwano szeregi wybitnych osobistości ze świata sportowego.

Burmistrz przy operacji ginekologicznej?

Sąd uniewinnił oskarżonych przez burmistrza Andrzejaka o zniesławienie

W dniu wczorajszym sąd grodzki w Łodzi pod przewodnictwem s. dr. Balickiego rozpatrywał sprawę obywateli m. Aleksandrowa Franciszka Połińskiego, Marcelego Białasińskiego i Jana Sabaczyńskiego, których oskarżał za obrazę i zniesławienie publiczne burmistrz m. Aleksandrowa, Marjan Andrzejak.

Przed rozpoczęciem rozprawy sąd zwrócił się do stron z propozycją pogodzenia się. Oskarżyciel, burmistrz Andrzejak, wyraził swą zgodę, natomiast oskarżeni przez swego pełnomocnika, adw. Iwińskiego, odmówili cofnięcia zarzutów, wskazując, że przeprowadzą dowód prawdy.

Wobec drastyczności zarzutów, sąd zarządził tajność rozprawy.

Oskarżenie wniesione przez burmistrza Marjana Andrzejaka zarzuca wyżej wspomnianym, iż dnia 28 czerwca r. b. na ogólnym zebraniu członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Aleksandrowie, podczas nieobecności burmistrza, publicznie dopuścili się obrazy jego godności osobistej, rzucając pod jego adresem niezgodne z prawdą wersje, jakoby burmistrz Andrzejak asystował przy operacji ginekologicznej - chirurgicznej, przeprowadzonej w szpitalu miejskim w Aleksandrowie przez dr. Glatla na osobie niewiasty, oraz szeregu innych niezbyt pochlebnych zarzutów.

Po rozprawie przy drzwiach zamkniętych sąd ogłosił wyrok, uniewinniający oskarżonych

Konflikt w likwidacji Rodziny Radowej i komitetu opieki

Starostwo grodzkie łódzkie podało do wiadomości, że konflikt, jaki istnieje między Łódzką rodziną radjową a komitetem opieki nad dzieckiem ociemniałym przy szkole specjalnej nr. 82 w Łodzi, wynikły na tle zbierania funduszy na rzecz akcji opieki nad dziećmi ociemniałymi — jest obecnie w stadium realizacji wytycznych, ustalonych przez przedstawicieli obu stowarzyszeń na wspólnej konferencji w starostwie grodzkim łódzkim przy udziale przedstawicieli władz szkolnych i zarządu m. Łodzi.

Wytyczne te mają na celu zlikwidowanie konfliktu, w znacznej mierze wynikłego na skutek wzajemnego nieporozumienia.

MATKI! Zapisujcie niemowlęta do Kropli Mleka

U okulisty



— Czy może pan odczytać te litery.
— Nie. Nie umiem czytać.

Ujęcie sprawców kradzieży u sekretarza gminnego

Przed kilku dniami dokonał śmiałej kradzieży z mieszkania sekretarza gminy Radogoszcz. p. Dąbrowskiego, zam. przy ul. Zgierskiej 135. Złodzieje skradli wówczas większą ilość garderoby, bielizny, sprzętów domowych, znacznej wartości.

Sprawców narazie nie ujęto, mimo usilnych poszukiwań. Wreszcie, drogą wywiadów ustalono, że sprawcami kradzieży byli: Bronisław Kowalski i Stefan Mikołajczyk (Zgierska 85) oraz Zygmunt Opasik (Zgierska 112).

W mieszkaniach aresztowanych złodziei znaleziono znaczny część skradzionych przedmiotów z kradzieży w domu sekretarza oraz innych, części jednak brakło. Wzięci w krzyżowy ogień pytań, złodzieje poznali, że część skradzionych sekretarzowi rzeczy sprzedała Julja Spół (Emilji Plater 41). Rzeczywiście u paserki znaleziono resztę przedmiotów.

Trójkę złodziei oraz paserkę osadzono w więzieniu do dyspozycji sądziego śledczego.

Krajowy zjazd pracowniczy w Łodzi

W dniu 26 listopada odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd delegatów organizacji pracowniczych zrzeszonych w unii związków zawodowych. Do Łodzi przybędą przedstawiciele rad okręgowych Warszawy, Krakowa, Poznania i innych większych ośrodków kraju.

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84.

Czwartek, dnia 23 listopada o godz. 8.30 wiecz.

VI-ty Koncert Mistrzowski SZYMON GOLDBERG

znakomity skrzypek

W programie: Mozart, Bach, Klecki, Kreisler, Saint-Saens, Granados, Wieniawski i inni.

Bilety od 1.50 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

Z powodu zgonu

ś. † p.

MARJANA GUMKOWSKIEGO

emerytowanego sądziego

składamy Synowi Zmarłego, Panu Redaktorowi Czesławowi Gumkowskiemu, Prezesowi Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, wyrazy serdecznego współczucia.

ZARZĄD

Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Z estrady koncertowej

„Wieczór szopenowski”

Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej przy magistracie m. Łodzi odbył się drugi w sezonie wieczór z cyklu „Dni szopenowskich”, tym razem w sali Geyera.

Koncert rozpoczął słowem wstępnym prof. Feliks Halpern, który w bardzo treściwej i popularnej formie określił znaczenie muzyki Szopena. W końcu objaśnił treść utworów, składających się na program wieczoru. Następnie wystąpił orkiestra pod dyr. Aleksandra Charuby i chwalebnie odśpiewał a capella „Preludium A-dur” (w tempie nieco zbyt rozwickłem); następnie wykonał niebardzo nadająca się na chór piosenkę „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie...”, a najlepiej wyszło „Preludium C-moll”, którego pełność i czystość brzmienia zarekomendowała chór prof. Charuby z jaknajlepszej strony.

Fortepian reprezentowała p. Pawlikowska. Wykonaniem „Scherza H-moll” oraz „Nokturnu Cis - moll” wykazała spore już zadatki pianistyczne, dobrze uporządkowaną technikę i wycucie dźwięku.

Wreszcie p. Szumpich, laureat wiedeńskiego konkursu, wykonał kilka pieśni, które były szczerze oklaskiwane.

Publiczności zebrało się niewiele, co było winą organizatorów koncertu. Wieczory te

zasługują na większe poparcie ogółu, a przedewszystkiem wymagają energiczniejszej pracy samej sekcji, która się urządzała tych wieczorów podjęła.

Przypomnieć wypada, że celem „Dni szopenowskich” jest propaganda dzieł największego twórcy muzycznego Polski. Jemu, eo Ojczyznę naszą wzbogacił i przedziwnie upiększył, w poczuciu narodowej dumy i ukochania sztuki winniśmy w ofierze wdzięczność i cześć. — Potrzebne są fundusze na dokonanie dzieła pamiątkowego: wykupienia kawałka ziemi, gdzie stała kolebka Szopena i ufundowania na nim schroniska dla zasłużonych weteranów sztuki muzycznej. Każdy Polak powinien się do tego przyczynić i przez ofiarę kilku groszy stać się tej szczytnej imprezy akcjonariuszem.

F. Halpern.

Przed gripą

i jej zębniemi następst wami chronią

DRAŻETKI BENGALSKIE Karpińskiego



TEATR MIEJSKI

Dziś lekka, wesola komedia muzyczna J. Vaszara „Gramy operetkę”.

BAJKA DLA DZIECI

W niedzielę o godz. 12 w pol. zjeżdża się znowu wszystkie grzeszne dzieci na pięknej, wesłej bajce A. Kwiecińskiej „Hanka u krasnoludków”.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem premiera operetki Roberta Stolza „Dzidzi”.

KONCERT SZYMONA GOLDBERGA

Po dwuletniej przerwie da się znów słyszeć w Łodzi znakomity skrzypek Szymon Goldberg, który jest znany naszej publiczności ze swoich sukcesów artystycznych w kraju i zagranicą. Pan Szymon Goldberg wykona w programie utwory Mozarta, Bacha, Kleckiego, Kreislera, Saint Saensa, Granadosa, Wieniawskiego i innych. Będzie to z kolei VI koncert mistrzowski, który odbędzie się w filharmonji w czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

DZISIEJSZE KONCERTY.

Dzisiaj o godz. 16.55 nadaje Polskie Radio drugi z kolei koncert, poświęcony muzyce słowiańskiej. Tym razem audycja obejmować będzie utwory kompozytorów bułgarskich, z których na pierwszym miejscu znajduje się dziś Wladigerow; weźmie on udział w koncercie, jako wykonawca swych utworów forte pianowych. Obok niego, jako odtwórczyni pieśni bułgarskich, wystąpi p. Marja Orci - Wasilewska, która wykona pieśni Wladigerowa oraz D. Christowa.

W koncercie symfonicznym, transmitowanym z filharmonji warszawskiej, weźmie udział zdobywca pierwszej nagrody na konkursie wiedeńskim, Bolesław Kon, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy Es-dur Beethovena oraz szereg drobnych utworów. Orkiestrą dyryguje kapelmistrz Jascha Horenstein, który za pozna radjosluchaczy z poematem „Noc wyzwolenia” A. Schönberga. Poza tem w programie uwertura do „Snu nocy letniej” Mendelssohna i VII Symfonia L. Beethovena. (r)

HANKA ORDONÓWNA

Występ Hanka Ordonówny w teatrze Miejskim w sobotę, o godz. 9.15 stanowi zawsze jedyną w swoim rodzaju atrakcję artystyczną. Hanka Ordonówna wystąpi w zupełnie nowym efektywnym repertuarze.

Z żałobnej karty

Dnia 15 listopada b. r. rozstał się z tym światem b. p. Henryk Kutner w wieku lat 66.

Zmarły na terenie naszego miasta cieszył się popularnością i znany był jako działacz i społecznik.

W roku 1905 Zmarły organizuje związek majstrów przemysłu włóknistego woj. łódzkiego, piastując następnie kilkakrotnie godność prezesa. W okresie okupacji dzięki nieustrudzonej energii Zmarłego zorganizowana została spółdzielnia spożywcza, która przyczyniła się znacznie do ulżenia doli zubożałej ludności.

W Zmarłym włókiennicza Łódź traci jednostkę o nieskazitelnym charakterze i wybitnej wartości społecznej.

W sobotę, o godz. 9.15 wiecz. wystąpi raz jeden w Teatrze Miejskim

Hanka Ordonówna

w zupełnie nowym repertuarze.

POWIATOWY KONCERT - RAUT PRZYSP. WOJSK.

Atrakcją życia towarzyskiego na szesj najbliższej prowincji, będzie świetnie zapowiadający się koncert - raut, organizowany pod protektoratem gen. Olszyny - Wilczyńskiego i starosty Makowskiego w sobotę, 18 b. m. przez powiatowy komitet p. w. i w. f. w lokalu ośrodka w. f. w Zgierzku (szkoła powszechna Nr. 1 przy ul. Łęczyskiej).

Początek o godz. 20.30, strój wieczorowy. Do tańca przygrywać będzie zespół „jazz-bandowy” 28 p. Strz. Kan. Bufet obficie zaopatrzone pod osobistym kier. pań go spedyt. Wstęp 2 zł.

KONCERT W POLSKIEJ YMCA.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 19.00 polska YMCA w Łodzi (Piotrkowska 89) urządza koncert, poświęcony utworom Szopena, Glinki, Godarda i innych.

Udział biorą pp. A. Szewczyk (skrzypek), St. Sobolewski (wiolonczela) i F. Szychowski (fortepian). Wstęp bezpłatny.

Odczyt

ODCZYTY W SEKCJI NAUKOWEJ STOW. APTEKARZY

Staraniem sekcji naukowej łódzkiego stowarzyszenia aptekarzy, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 7 wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ul. Głównej 50 posiedzenie naukowe, na którym wygłoszone zostaną dwa referaty:

I. płk. Bartoszkiewicza z zakresu walki przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

II. adw. W. Diksteina na temat: Ustawodawstwo obecne wobec praktyki w aptece.

Sekret Kobiety

KINO DŹWIĘKOWE CZARY

Tydzień humoru i śmiechu!

Najweselsza komedia sezonu!

Dziś i dni następnych!

Asy humoru filmowego, dwaj bohaterowie

Stan Laurel i Oliver Hardy
(Flip i Flap)

w najnowszej i najweselszej 10-aktowej komedji

Schowajcie swoje Smutki

Najweselsza wojna świata! — Dwa tysiące metrów nieustannego śmiechu!

NADPROGRAM: „SAHARA”

Dziś początek o g. 4-ej.

Na pierwszy seans miejsca od 54 gr.



Warszawianka nie dała graczy na Gdańsk

Apel PZPN., wystosowany do Warszawianki, by ta użyła swych graczy kapitanowi związkowemu WOZPN, na mecz międzymiastowy Warszawa — Gdańsk, nie odniósł żadnego skutku. Warszawianka nie ustąpiła, wobec czego drużyna stołeczna walczyć będzie w niedzielę w następującym składzie: Keller, Ziemiański, Sołnica, Freiman, Cebulał, względnie Szczepaniak, Przędzicki II, Wypijewski, Baryła, Łańko, Przędzicki I, Zgliński (lub Szczepaniak). Mecz odbędzie się w Gdańsku.

Związek Makabi też bojkotuje mecz Polska—Niemcy

Za przykładem sportowych organizacji robotniczych, które, jak wiadomo ogłosiły bojkot meczu Polska — Niemcy, poszła i egzekutywa związku wszechświatowego Makabi, która postanowiła wezwać wszystkie kluby żydowskie do organizowania wieców i rebran protestacyjnych przeciwko nawiązaniu przez Polskę stosunków sportowych z Niemcami.

Nowy zarząd Polskiego związku szermierczego

Na walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Szermierczego, któremu przewodniczył nadkom. Hostyński z Katowic, wybrano następujący zarząd związku: prezes — gen. Fabrycy, wiceprezes — ppłk. Bałaban, i dyr. Szarski, sekretarz i kapitan związkowy — kpt. Segda, skarbnik — p. Friedrich, członkowie — por. Zabielski, por. Kuźnicki i inż. Rewecki, członkowie dookooptowani — pp. dr. Papee, insp. Sobolewski i nadkom. Hostyński, komisja rewizyjna — pp. Zukowski, Załęski i Grzegorek. Godność członków honorowych, nadano pp. gen. Fabrycemu i ppłk. Kilińskiemu za specjalne zasługi położone dookoła rozwoju sportu szermierczego w Polsce.

Turniej hokejowy w Łodzi z udziałem AZS. (Poznań) i Legji (Warszawa) będziemy mieli jeszcze przed mistrzostwami

W związku z przygotowaniem do sezonu hokejowego w Łodzi, sekcja hokejowa Ł. K. S. przystąpiła już do ustalenia składu swej pierwszej drużyny. Występować ona będzie w bieżącym sezonie w następującym składzie: Jakubiec 7-letni, Rusinkiewicz, Król, La-

deusiewicz i Wisławski. Natomiast Frencl, jeden z najlepszych zawodników ŁKS., nie będzie w tym sezonie czynny ze względu na na odbywaną służbę wojskową.

Nowe kierownictwo sekcji hokejowej mistrza Łodzi powierzone p. Langemu, jako

przewodniczącemu, a kapitanem drużyny został Król.

ŁKS. przeprowadza na lodowisku przy Al. Unji szereg innowacji i ulepszeń. Lodowisko będzie rozszerzone o dalsze 25 mtr., tak iż niezależnie od meczów hokejowych, zwolennicy sportu łyżwiarskiego będą mogli korzystać ze ślizgawki. Zwrócono również uwagę na estetyczny wygląd toru hokejowego. W celu udostępnienia najszerzszym warstwom korzystania z lodu poddano rewizji i ceny wejść, obniżając je znacznie.

Oprócz obowiązkowych zawodów mistrzowskich Łódzcy hokeiści zamierzają zorganizować większy turniej, w którym wzięłyby udział dwie drużyny zamiejscowe. W rachubę brane są zespoły AZS. poznańskiego i Legji warszawskiej, a z miejscowych ŁKS. i Union-Touring. Turniej ten rozgrywany będzie o puchar, przy czym terminu rozgrywek narazie nie ustalono, gdyż organizatorzy uzależniają to od terminów mistrzostw hokejowych Polski. Przepuszczalnie jednak odbędzie się on jeszcze przed mistrzostwami obregu.

Albański zapadł na grype Frymarkiewicz opuszcza ŁKS.

Gwóźdź, znany łącznik Ruchu Śląskiego, doznał w Warszawie na meczu ligowym z Legją kontuzji w zderzeniu z bramkarzem Legji i przebywa obecnie na kuracji w szpitalu. Kontuzja ta może mieć dla niego bardzo przykre następstwa, gdyż mimo wyleczenia jej zachodzi obawa, że uszkodzona ręka pozostanie sztywna.

Frymarkiewicz, znany bramkarz ŁKS, którego ostatnio w ligowej drużynie zastępował Piasecki, otrzymał na własne żądanie wykreślenie. Frymarkiewicz od dłuższego czasu nosił się z myślą zmiany

barw i jak się dowiadujemy, zamierza zasilić szeregi jednego z ligowych zespołów warszawskich.

Albański, doskonały bramkarz Pogoni, przewidziany do reprezentacyjnego zespołu Polski na mecz z Niemcami, zaniemógł ciężko na grype i zamiast do Berlina, musi wyjechać na dłuższą kurację do Zakopanego. Brak Albańskiego oznacza bardzo poważne osłabienie drużyny Polski. Kto go zastąpi, narazie nie jest jeszcze wiadomym. W rachubę wchodzi bramkarz Cracovii Szumiec oraz Kurek z Ruchu.

Pokojowa bitwa studentów



Zgodnie ze starożytnym zwyczajem akademicy szkoccy obrzucają się pociskami... z mąki.

Kontakt z Niemcami w sporcie hippicznym

Niebawem rozważana będzie sprawa propozycji niemieckich, odnośnie zbliżenia hippicznego Polski i Niemiec. Kwestję tę lansowano już przez kilka miesięcy w prasie niemieckiej, przy czym niemiecki major Ptschalt wysunął projekt trójmeczny Italja — Niemcy — Polska a rtm. Holt, zamieszkały w Rydze, zaprojektował start ekipy niemieckiej w Warszawie. Obaj podkreślali wysoki poziom naszej kippiki. Oficjalne zaproszenie Polski dokonane było przez szefa delegacji niemieckiej w Paryżu, gdzie polaków zaproszono do Berlina na 26 I. — 4. II na konkursy w hali. Wzaman za to drużyna niemiecka przyjechałaby na konkursy w Łazienkach w pocz. czerwieca.

Ceny likwidacyjne MEBLE

nowe i używane
A. Waicman
6. SIENKIEWICZA 6.

Sekret Kobiety

HANKA
ORDONÓWNA
na filmie

Co usłyszymy dziś przez radio

- 7.00 Gimnastyka i płyty gramofonowe.
 - 12.05 Muzyka salonowa.
 - 15.30 Komunikat izby przemysł. handl. w Łodzi.
 - 15.40 Utwory skrzypcowe z płyt.
 - 16.10 Duety operetkowe w wyk. pp. Kaupę i Laskowskiego.
 - 16.40 Przegląd wydawnictw
 - 16.55 Koncert, poświęcony muzyce bułgarskiej.
 - 18.00 Odczyt p. t. „Tworzenie się władz państwowych po odzyskaniu niepodległości” — wygl. min. Władysław Korsak.
 - 18.20 Transmisja z kabaretu art. literackiego „Femina”.
 - 19.00 „Skrzynka pocztowa łódzka”.
 - 19.25 Feljeton aktualny.
 - 20.00 Pogadanka muzyczna.
 - 20.15 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej. W przerwie — około 21.00 — 21.15 sylwety aka demików literatury. „Wicenty Rzymowski” — wygl. p. Wojciech Stpiczyński.
 - 22.40 Zapomniane przeboje z płyt.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
Londyn Reg. (356)
22.15 Kwartety smyczkowe: Wofa Serenada włoska i Beethovena E-moll.
Strassburg (345)
22.35 Symfonia Es-dur Beethovena.
Bukareszt (395)
20.00 Msza D-dur Beethovena. Sztokholm (435)
20.00 Symfonia Es-dur Mozarta „Pelleas i Melisandra” Sibeliusa.
21.15 Koncert skrzypcowy C-moll Tor Aulina.



Szyba wystawowa nigdy nie zajdzie mgłą

jeśli w witrynie pracować będzie

Wentylator-Wiatraczek



Minimalne zużycie prądu (godzina 2 i pół grosza)

Sprzedaj wszelkich aparatów grzejnych na raty i za gotówkę

w Sklepie Elektrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115 Telef. 134-42.

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.

Dźwiękowy

"PALACE" THEATRE

Dziś i dni następnych!

Pierwsza francuska komedia pikantna Tylko dla dorosłych

NIE BĘDZIESZ KURTYZANA

Czar Paryża! Uroki Riwiery
W rol. gł. **HENRI GARAT**
I MEG LEMONNIER

Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Paramountu. CENY MIEJSC: III m. 1.09, II m. 1.50, I m. 2.20.
Dziś początek o 4 po poł. — Na pierwszy seans ceny niższe!

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Świat fantazji i uludy w niesamowitym arcy-filmie p. t.

KING KONG

Realizacja F. Schoedsack w. E. WALLACE'A
Szczyt techniki i reżyserji!
Cały świat jest oszołomiony tem arcydziełem.

W rolach głównych: **FAY WRAY, ROBERT ARMSTRONG, BRUCE CABOT** oraz 23-metrowy potwór **KING KONG**

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30

Niepokojąca zagadka dolara

Nowy eksperyment Roosevelta grozi międzynarodowymi powikłaniami

Z dotychczasowej mgławicy niepewności coraz wyraźniej zaczyna się krystalizować sensacyjny eksperyment Roosevelta, który zmierza do stworzenia z dolara niejako nowej waluty, stanowiącej kompromis pomiędzy dawną walutą złotą i wahającym się pieniądzem papierowym. O ile nie jest to taki przewrót, jakim miał być projektowany początkowo dolar wskaźnikowy, to w każdym razie waluta, która uchronić ma dolara od niespodzianek na rynkach pieniężnych. Staje się to niezbędne zwłaszcza po wystąpieniu Niemiec z ligi narodów, gdy międzynarodowe kapitały zaczęły znowu swój ruch powrotny z Europy. Znaczny dopływ pieniądza zwiększył zapotrzebowanie na dolary, co jest nie na rękę Rooseveltowi, gdyż krzyżuje jego plany w dziedzinie nakreślenia koniunktury. Prezydent stanów zamierza nie przy pomocy druku banknotów, ale w inny zupełnie sposób ustalić kurs dolara na tym poziomie, jaki okaże się niezbędny przy realizacji jego polityki. Jeżeli w Ameryce mają być ustalone pewne ceny, które służyć będą dla akcji interwencyjnej Reconstruction Finance Corporation, to oznaczałoby to w opinii yankeesów wprowadzenie waluty złotej. Ograniczenia po legają na tem, że w krajach o złotej walucie ceny wyznaczone są na stałe, podczas, gdy Roosevelt chce ceny dowolnie zmieniać. Wartość dolara w złocie ma więc być ustabilizowana tylko na taki okres czasu, na jaki uważać to będzie za wskazane Reconstruction Fi-

nance Corporation. Rynki pieniężne nie byłyby uchronione przed niespodziankami, ale musiałby wziąć za podstawę ustalania wartości dolara cenę złota według norm określonych przez Nowy Jork. Byłoby bowiem nie do pomyślenia, aby pomiędzy kursem dolara w Paryżu i ceną złota w Nowym Jorku istniały różnice przez czas dłuższy. Gdyby Paryż notował dolara wyżej, aniżeli wynikałoby to z ustalonej ustawowo wagi złota we franku, wówczas okazałoby się możliwe dla uskutecznienia wypłat do Ameryki we frankach zamieniać walutę francuską na złoto i wysyłać je do Nowego Jorku. Ta zupełnie odrebna i jedyna dotychczas w swoim rodzaju waluta złota, podlegająca zmianom i wahaniom stanowi w historii polityki finansowej moment wprost rewolucyjny. W ten sposób bowiem najwyższa instancja emisyjna Stanów Zjednoczonych otrzymuje niejako równorzędą podjęcie, niejako drugi rząd w po-

względem kompetencji instytucji Reconstruction Finance Corporation. Reflco zarządzać będzie agendami zagranicznymi amerykańskiego systemu pieniężnego, podczas, gdy dotychczasowa instytucja emisyjna ograniczyłaby się do działalności pieniężnej na rynku wewnętrznym Stanów Zjednoczonych. Poważniejsze niebezpieczeństwo zagrażałoby światu z chwilą, gdyby Roosevelt ustalał cenę złota niżej w porównaniu do europejskiego parytetu dolara. Niebezpieczeństwo to uzewnętrznia się zupełnie wyraźnie, skoro zważyć, że Roosevelt potrzebuje dla realizacji swych planów odbudowy gospodarczej dolara taniego. Wynika stąd jasno, że jego poczynania, zmierzające do takiego ustalenia cen złota, któreby spowodowałyby wzrost kursu dolara. Realizowanie poczynania na szerszą skalę i w tym zakresie, w jakim były one początkowo zamierzone, doprowadzić może do bardzo poważnego odływu zła z Europy. Oznaczałoby to, że

kurs dolara utrzymałby się w tych państwach, którym na rękę jest uskutecznianie płatności wobec Ameryki złotem w sztabach. Wędrówka kapitałów i pokrycie olbrzymiego zapotrzebowania światowego na dolary byłoby realizowane przez efektywne ładunki złota do Nowego Jorku. O tem, iż możliwość taka brana jest bardzo poważnie pod uwagę, świadczy szereg posunięć rządu francuskiego, który zamierza zwołać konferencję państw bloku złotego celem rozważania ewentualnych środków zapobiegawczych przeciwko wędrówce zapasów złota przez Atlantyk i podjęcia walki o złoto. Kwestja dolara w obecnym tej stadium stanowi jedną z najbardziej nierozstrzygniętych niespodzianek i zagadek, które żywią gospodarczymu światu groźbę niesłychanymi powikłaniami, a do odbudowy zaufania w żadnym razie przyczynić się nie mogą.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

| | Sprzedż | Kupno |
|------------------|---------|-------|
| Dolary | 5.32 | 5.30 |
| Budowlana | 38.50 | 38.— |
| Dolarówka | 48.50 | 48.— |
| Inwestycyjna | 103.50 | 103.— |
| Stabilizacyjna | 52.25 | 52.— |
| 8 proc L Z Łodzi | 45.25 | 43.— |
| Bank Polski | 80.— | 79.— |

Sytuacja wczorajsza. Tendencja dla dolarów słaba. (ag)

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, za wyjątkiem waluty amerykańskiej i francuskiej. Za potrzebowanie na dewizy było zwiększone. Bank Polski pacył za banknoty dolarowe 5.28 — 5.25. Notowano: Belgja 124.23 (-2), Holandia 359.20 (plus 5), Kopenhaga 128.10 (plus 90), Londyn 28.67 — 28.69 (plus 13), Nowy Jork 5.29 — 5.28.50 (-7), Nowy Jork — kabel 5.29 (-8), Paryż 34.86 (-1), Praga 36.43 (-1), Sztokholm 148 (plus 25), Szwajcaria 172.59 (plus 14), Włochy 46.93 (plus 3); w obrotach międzybankowych: Berlin 211.50, W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211 (-25), szyling austriacki 100.25, korona czeska 25.27 (plus 2), dolar gotówkowy 5.31 (-9), rubel złoty 4.70.50, dolar złoty 9.01.50 (plus 1), rubel srebrny 1.34, bilon 0.64.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza dla akcji Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 79.75 — 80 (plus 50), Lilpopy 11, Starachowice 9.50.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja przeważała słabsza. Notowano: 4 proc. dolarowa 48.50 — 48.30 (-5), 4 proc. inwestycyjna zwykła 103.50, 5 proc. konwersyjna 49.6 proc. dolarowa 59.25 — 60 (plus 75), 7 proc. stabilizacyjna 52 — 51.50 (-50), 8 proc. przemysłu Polskiego funtowe 55.50 (-25), 4 procentowe ziemskie 35.50 (-50), 7 proc. ziemskie dolarowe 37.25, 8 proc. Warszawy 45 — 45.75 — 45.50 (plus 25). Transakcje niotentowane: 3 proc. budowlana 38 (plus 20), 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 56, 7 proc. warszawska dolarowa 49.50 — 49.75, 7 procentowa słaska 48 (-50), 4 i pół proc. Warszawy odcinki po 500 zł. 55.75 — 55.50, 5 proc. Warszawy 58.50 (-25), odcinki po 500 zł. — 59.75, odcinki po 100 złotych — 76, 5 proc. Lublina 40.50 (-100), 10 proc. Siedlec 37.50 (plus 25), 6 proc. obligacje Warszawy VI em. 45 (plus 50), za 8 proc. dillonowską chciaano płać 72.50.

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL. Loco 5.24 listopad 4.98 gruzdzień 4.97 styczeń 4.98 luty 4.89 marzec 5.— kwiecień 5.01 maj 5.02 czerwiec 5.03 lipiec 5.04 sierpień 5.05 wrzesień 5.06 październik 5.07 listopad 5.08 gruzdzień 5.11 styczeń 5.14 Egipska: loco 7.07 listopad 6.75 gruzdzień 6.72 styczeń 6.76 marzec 6.81 maj 6.87 lipiec 6.93 październik 7.02 Upper: loco 5.72 listopad 5.62 gruzdzień 5.65 styczeń 5.63 marzec 5.71 maj 5.77 lipiec 5.83 październik 5.88

BREMA.

Loco 10.96 styczeń 11.15 marzec 11.34 maj 11.50 lipiec 11.66 październik 11.81.

ALEKSANDRJA

Listopad 12.42 styczeń 12.48 marzec 12.79 maj 13.23 lipiec 13.54. Ashmouni gruzdzień 9.76 luty 9.94 kwiecień 10.15 czerwiec 10.35.

Dalszy spadek dolara

Bank Polski w Łodzi pacył 5,28—5,30

Wczoraj po raz pierwszy od dłuższego czasu zauważyć się dala nieczka od dolara. Nie bacząc na dotychczasową mniejszą cenę, która już zniżyła kursu dolara, posiadacze dolarów nie rzucali ich na rynek, licząc na to, że waluta ta pójdzie w górę. Wobec jednak

wiadomości, otrzymanych z zagranicy o dalszych posunięciach inflacyjnych w Ameryce i o dalszym poważniejszym spadku dolara na rynkach zagranicznych, posiadacze dolarów zaczęli się ich wyzybywać, czem właśnie tłumaczy się bardzo poważnie zwiększona podaż na łódzkim rynku. Nie bacząc na to tego stopnia znaczne powiększenie się podaży, do transakcji prawie nie dochodziło, gdyż dolary te były zupełnie bez odbiorców. To wpłynęło na większe jeszcze osłabienie tendencji dla dolarów, których orientacyjny kurs w obrotach prywatnych

kształtował się w granicach od zł. 5.35 do zł. 5.30.

Według parytetu na Zurych dolar winien był kształtować się w godzinach przedpołudniowych w tych właśnie granicach; za dolara płacono franków szw. 3.075, to znaczy zł. 5.30. Funat angielski według parytetu na Zurych wynosił zł. 28.69, w Łodzi w obrotach prywatnych płacono za funta po zł. 28.60, żądano zł. 28.65. Bank Polski pacył za dolary po zł. 5.28, za czeki po zł. 5.30, za funty angielskie po zł. 28.36. I tutaj podaż dolarów wyraźnie się zwiększyła. Dolary złote utrzymały się ściśle w granicach dotychczasowych, kształtując się od 9.01 do zł. 8.99, wzgl. zł. 9.

Inne waluty zagraniczne były na tutejszym rynku zupełnie bez zainteresowania.

Dolar w Warszawie zł. 5,28

Na prywatnym rynku spadek dolara trwa.

Dolar spadł do 5.35, lecz tylko w zaoferowaniu. Obliczenie międzynarodowe — 5.30.5.

Bank Polski znowu obniżył cenę dolara do 5.28.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Notowania za 100 kg. loco Łódź: Żyto 13.50 — 14, pszenica 21.50 — 22, jęczmień przejmialowy 13 — 13.50, jęczmień browarowy 15 — 15.50, owies zbierany 13.25 — 13.75, owies jednolity 13.75 — 14, mąka żytnia 65 proc. 21.25 — 22.25, mąka żytnia 60 proc. 22.25 — 23.25, mąka pszenna 65 proc. 35.50 — 25.50, otręby żytnie 8.25 — 8.75, otręby pszenne 8 — 8.50, otręby pszenne grube 8.50 — 9, rzepak 41 — 43, groch polny 32 — 24, groch Victoria 26 — 30, konieczyna czerwona 160 — 200, konieczyna biała 80 — 120, ziemniaki jadalne 4 — 4.50, mak niebieski 62 — 67.

Upadłości, nadzory, układy

W sądzie okręgowym odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości firmy „G. B. Drabkin”, fabryka wyrobów wełnianych i półwełnianych (Zielona 21).

Zgłosiło się 37 wierzycieli oraz pełnom. upadłego i upadły. Adw. Rozenhole i Aftergut wnosili o odroczenie zebrania ze względu na to, że pewna wiarytelność nie została należycie wciągnięta na listę. Sędzia komisarz, wobec opozycji większości wniosków oddalił, wobec czego adv. Rozenhole i Aftergut udziału nie brali.

Adw. Wajcman w imieniu upadłego proponował układ w wysokości 10 proc. bez odsetek i kosztów, płatnych w 4 ratach półrocznych, przyczem I rata płatna ma być po roku od uprawomocnienia się wyroku sądowego, zatwierdzającego układ.

Na ogólną liczbę 46 wierzycieli nieuprzywilejowanych na złotych 661.198,20 wypowiedziało się za układem 30 wierzycieli na sumę 573.655,85 zł., czyli większość wyobrażająca więcej niż trzy czwarte należności.

Układ został przez sędziego komisarza uznany za prawnie zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia. Sąd układ zatwierdził i zakwalifikował Drabkina do przywrócenia go do czci kupieckiej.

W sprawie nadzoru sądowego Zakładów Przemysłu Włókienniczego „Dobrzyńska” sp. akc. w Pałanicach, złożył adwokat Chomicz nadzorca sądowy, sprawozdanie. Fabryka zatrudniała 260 robotników i 34 pracowników umysłowych

Dumping japoński zagraża Anglii

Na rynku włókienniczym angielskim pojawiły się ostatnio wyroby japońskiego przemysłu włókienniczego, jak koszule bawełniane kable w masowych ilościach, które sprzedawane są znacznie taniej, aniżeli wyroby angielskie, pomimo wysokiego cła i znacznych kosztów transportu.

Pejawienie się wyrobów japońskich w Anglii, wywołało w sferach przemysłowych tego kraju olbrzymie poruszenie. Kierownicze koła włókiennicze angielskie domagają się od rządu zdecydowanego wystąpienia przeciwko konkurencji japońskiej. (ag)

Prowizorium z Niemcami przed użone do zawarcia traktatu handlowego

Minister przemysłu i handlu dr. F. Zarzycki przyjął posła Rzeszy w Warszawie Moltkego.

Min. Zarzycki konferował z posłem Moltke w sprawach dotyczących stosunków handlowych polsko-niemieckich i tocących się w tej sprawie

rokowań z Niemcami.

Między innymi chodziło o UTRZYMANIE ISTNIEJĄCEGO PROWIZORJUM W STOSUNKACH HANDLOWYCH Z NIEMCAMI DO CZASU ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO.

**Fabryka dywanów
Aleksander Müller
Sp. Akc.
w Tomaszowie Maz:**

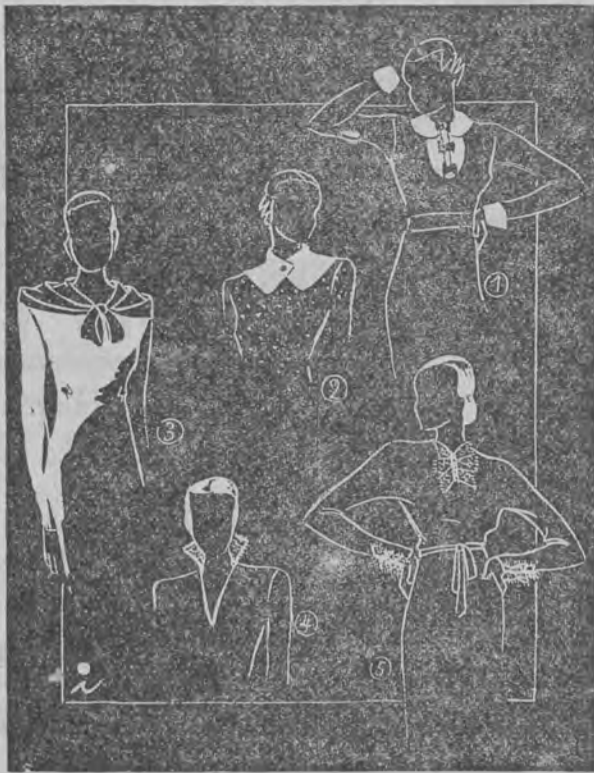
Pomimo różnych faz i przełomów, które w ostatnich dziesiątkach lat przeżywał nasz przemysł i zalamanie się skutkiem wojny światowej wielkich przedsiębiorstw, są jednak jednostki przemysłowe, które — zbudowane na zdrowych fundamentach — wytrwały nieugięte na swych stanowiskach. Wielkie straty, które przedsiębiorstwa te poniosły w czasie wojny światowej z tytułu swych należności w Rosji oraz rekwizycji przez okupantów towarów, surowców i części warsztatów pracy, nie zdołały zalać ich egzystencji. Do tych właśnie wyjątkowo należy zaliczyć firmę „Aleksander Müller” sp. akc. fabrykę dywanów i chodników w Tomaszowie Maz. Placówka ta została założona w 1855 r. przez ś. p. Edwarda Rolanda, który pierwszy zapoczątkował u nas ten przemysł. Prymitywnym sposobem, na kilku ręcznych warsztatach rozpoczął fabrykację chodników. Z biegiem czasu interes ten rozszerzył i doprowadził do stosunkowo poważnych rozmiarów. Jednak osobliwą żywotność rozpoczęło i szeroki rozmach przedsiębiorstwo to nabrało z chwilą wstąpienia do niego w 1890 roku zięcia ś. p. Edwarda Rolanda, mianowicie Aleksandra Müllera, obecnie głównego akcjonariusza i naczelnego dyrektora firmy „Aleksander Müller” sp. akc. Ten ostatni pełen energii i niestrudzonej pracy stale udoskonalał wyroby i stosując się do wymogów czasu wytwarzał bezustannie nowe artykuły w tej branży. Firma ta na własnych terenach przy ulicy (imięcia założyciela placówki tej) Rolanda wybudowała obszerny gmach fabryczny, mieszczący nowoczesne maszyny, zatrudniające kilkaset rodzin, produkujące różnego rodzaju dywany, chodniki i t. p. i to od najtańszych dostępnych szerokim warstwom ludności do najwyższych gatunków. Niektóre artykuły jak dywany mechanicznie wiązane i t. p. są własne go patentowanego wynalazku. Wyroby zaś kokosowe uznane są za najlepsze w kraju, i przewyższają w swej doborowej jakości podobne towary importowane z Holandji i Niemiec. To też silą tego faktu znane są w całym kraju, zaś przewojną w najodleglejszym nawet zakątku Rosji

Trzeba nadmienić, że firma „Aleksander Müller” sp. akc. zalicza się do najpoważniejszych i solidniejszych placówek przemysłowych. Firma ta za wyjątkową dobroć swych wyrobów, kilkakrotnie nagrodzona została złotymi medalami, establiła zaś wyróżniona na P. W. K. w Poznaniu. Niejako przewodnią i dewizą firmy „Aleksander Müller” sp. akc. w Tomaszowie Maz., fabryka wyrobów dywanów i chodników zasadniczo i stale jest „dobry towar — niskie ceny”.

**Dr. med.
Niewiażski**
Chor. weneryczne, skórne i moczopłotowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w niedziele i święta od 9-1

LITERACKIE porady i oceny. Opracowanie artykułów, publikacji. Łąkowa 10, m. 30. —30

PANI I JEJ TOALETA



Ciemne suknie

Ciemne suknie ożywiają jasne garnitury. Do sportowych sukien używa się piki.

Na rys. 1 widzimy ładne wstawienie; ozdobione kokardkami z materiału z którego uszyta jest suknia.

Na rys. 2 widzimy duży, trochę stojący kołnier, zapięty na me-

talowy lub szklany guzik.

Do sukienki popołudniowej z ciężkiego marcain'u nadaje się drapowany kołnier z ciemnego aksamitu. (3).

Na rysunkach 4 i 5 widzimy ozdoby z koronek, które najładniej wyglądają na ciemnych aksamitnych sukienkach.

**Najnowsze modele
kapeluszy jesiennych**



PROFESOR
Stanisław Nirnstein
udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.
WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE
ul. Traugutta Nr. 12 prawa oficyna, III p.

Najstarsza w kraju fabryka dywanów i chodników
„Aleksander Müller”
Sp. Akc.
w Tomaszowie-Maz. Eg. od 1855 r.

Marka fabryczna

poleca swe niedoścignionej jakości:

- dywany maszynowo-ręcznie-wiązane „Bucharą”
- dywany strzyżone-pluszowe z osnów drukowanych „Angielskie”
- dywany wełniane oryginalne włosiowe „Bouclèè”
- dywany wełniane oryginalne włosiowo-strzyżone „Bouclèè-Tournay”
- dywany imitacja włosiowych „Bouclèè-Czeskie”
- dywany wełniane szenilowe „Taebria”
- dywany jutowe szenilowe, dwustronne „Persia”
- dywany jutowe rypsove dwustronne „Horsa”
- dywany kokosowe „Samoa”

chodniki pluszowe, wełniane, jutowe i kokosowe, szerokości do 2 metrów oraz wycieraczki kokosowe we wszystkich możliwych gatunkach i rozmiarach.

SPZEDAŻ w ŁÓDZI U:

K. Freiganga, ul. Piotrkowska 131 **Wł. Łuczaka**, Zamenhofska 2
Wolfa Pakuly, ul. Południowa 2 **J. Rotenberga**, Nowomiejska 1

**Walne zebranie
członków kartelu
bawełnianego**

W dniu 17 w pierwszym, w dniu 21 w drugim terminie odbędzie się w lokalu zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej zwyczajne walne zgromadzenie członków.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. uchwalenie budżetu na okres do 1 stycznia 1935 r., przyjęcie zmian statutu zrzeszenia i nowej umowy kartelowej, dotyczącej warunków normowania produkcji przędzalni, wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

Jedenaście firm, które w maju r. b. wystąpiły w kartelu, a w międzyczasie podpisały z zrzeszeniem prowizoryczną umowę, przystąpiło już definitywnie do kartelu i weźmie udział w zebraniu. (ag)

**ZNAŁAZŁAMI
PUDER
PRZYLEGAJĄCY**

pomimo wiatru, słońca lub deszczu, uprawiania sportów lub tańca — oraz nadający skórze nieopisanie piękno i świeżość. Niema już błyszczącego nosa i połyskujących, zgrzanych twarzy — 3.000.000 kobiet — gwiazdy sceny i ekranu, znane piękności, piękne kobiety wszystkich krajów świata — używają znakomitego paryskiego pudru Tokalon na Plac de Kre-mowej



**Dr. med.
Wołkowyski**
Cegielniana 4 tel. 216-90
Choroby weneryczne, moczopłotowe i skórne
przyjmuje od 9-1 i od 5-9 wiecz. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

**Doktor
KLINGER**
spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12

**Dr. med.
Artur Banasz**
chirurg-urolog
Wólczajska 23
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny łeznicowe

METRO Przejazd 2
Ceny miejsc: 1 seans 54 i 85 gr. nast. 85 gr., 1.09 i 1.30

Dziś i dni następnych!
Gdybym miał miljon
15 GWIAZD m. i. w rol. gł. Gary Cooper i Willy Gibson
8 reżyserów pod kier. E. LUBICZA
Passe-partouts, prócz urzędowych, nieważne.

ADRIA
Ceny miejsc: 1 seans 54 i 85 gr. nast. 54, 85 i 1.09

Do akt. Nr. Km. 1880, 1881, 1882 i 1883 | 33 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 17 rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczajskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dn. 22 listopada 1933 r. od godziny 11-ej w Łodzi odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, pianina, rwanów, firanek, obrzązków i kryształów oszacowanych na łączną sumę zł. 10.070, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, 23.10. 1933 r. Komornik (-) M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 2522/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 17-go, zam. w Łodzi przy ul. Wólczajskiej 91 na zasadzie art. 602 P. C. ogłasza, że w dn. 21 listopada 1933 r. o godz. 14 w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77-a odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, garderoby, firanek i in. oszacowanych na łączną sumę zł. 2400 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, 31.10.1933 r. Komornik (-) M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 322/35

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 17-go, zam. w Łodzi przy ul. Wólczajskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w d. 22 listopada 1933 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 177 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: patefonu, maszyny do pisania, aparatu elektrycznego do ogrzewania porcelany, kryształów, walizek, wagi tartaków i czterech garniturów męskich kompletnych oszacowanych na łączną sumę zł. 775 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 28.10. 1933 Komornik M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 2941 | 1933

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, 11-go Listopada 17 na zasadzie art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 listopada 1933 roku od godz. 11 rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z 15 szt. barchanu i 45 szt. płótna białego oszacowanych na sumę zł. 690.— w sprawie Lajba Cychtigiera p-ko Ab- amowi Isbickiemu. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Łódź, 26.10.33 r. Komornik (-) Adam Jaroszyński

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Curtli Kalińskiej zawiadamia wierzycieli, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym wyznaczył 1-no miesięczny ostateczny termin sprawdzania wierzytelności. Sprawdzanie wierzytelności odbędzie się w dniu 15-go grudnia 1933 r. o godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15. Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów masy upadłości. Syndyk tymczasowy **A. Liberman.**

Ostrzeżenie.

KASA CHORYCH W ŁODZI niniejszem podaje do wiadomości P. P. Pracodawców, że w nocy 15/16 listopada r. b. zostały wykradzione z biur obwodu II Kasy Chorych w Łodzi 3 kwitariusze do inkasowania składek za służbę domową, z następującą numeracją: 1) od 57801 do 57900, 2) od 63016 do 68100, 3) od 69100 do 69200 oraz jeden kwitariusz do inkasowania opłat na Fundusz Pracy z numeracją od 35236 do 35300. Ostrzega się PP. Pracodawców przed skutecznym opłat na pokwitowania o powyższych numerach, gdyż ewentualnie dokonane wpłaty na te kwity nie będą przez Kasę honorowane.

Kasa Chorych w Łodzi.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterja i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Hlasek, Piotrkowska 30.**

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO, ROŻNA BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. H. Lissak, Piotrkowska 5**

URZĄDZENIE sklepowe w dobrym stanie kupię natychmiast. Zgłoszenia pod „Urządzenie sklepowe”. 615-3

DO SPRZEDANIA nowa maszyna do pisania marki „Royal”. Cena przystępna. Oferty pod „Maszyna”. 677-3

FOTOGRAFUJECIE SIĘ w pierwszorzędnym zakładzie

BERNARDI Piotrkowska 17, tel. 144-11 **6 pocztówek - zł. 5.—**

TANIO i (jedno) morgowy plac frontowy przy szosie w Rudzie Pabjanickiej do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Anny 33, m. 12. 56-3

Różne

KAPELUSZE czyści chemicznie, fasonuje systemem Habig'a Pogotowie Krawieckie Kiersza. Wstęp Żeromskiego 91, dzwoń 163-30, 589-6

ZGUBIONO legitymację zapomogową, wydaną przez Fund. Bezrobocia w Łodzi, na nazwisko Grynberg Hela, zam. Składowa Nr. 34.

ZGUBIONO paczkę pończoch oznaczone num. 15, 16, 17. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot zwrot za wynagrodzeniem Franciszkańska 62 do gospodara.

POSZUKUJĘ współnika z kapitałem 10-15 tysięcy zł. do chemicznej pralni, farbiarni z 5 filjami, celem rozszerzenia w mieście fabrycznym, ewentualnie sprzedam. Zgłoszenia do adm. „B. P.” -3

Posady

PRACOWNIK, obeznany w branży papierniczej, który może się wykazać odpowiednią praktyką - poszukiwany. Oferty pod „Pracownik”. 676-3

Dziś, w piątek, dnia 17 b. m. zostaje otwarty nowy magazyn sprzedaży detalicznej wszelkich tkanin oraz konfekcji

WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY SP. AKC.

W WĘLNY I JEDWABIE

Skład nasz również zaopatrzony jest najlepszych gatunków pierwszorzędnych firm krajowych. Polecając nasz magazyn łask. względem, mamy zaszczyt zaprosić Sz. Kliwentę na otwarcie.

B. LITWIN, SP. Z O. O. Piotrkowska 109, tel. 156-83.

Ceny ściśle fabryczne!

Ceny ściśle fabryczne!

Do akt. Nr. Km. 1922 | 1933

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14, sam. w Łodzi przy ul. Al. 1-go 34 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1933 r. o g. 11-ej w Łodzi przy ul. Lipowej 31 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli i firanek oszacowanych na łączną sumę zł. 1275 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, 10.11. 33 r. Komornik (-) Dulkowski

Do akt. Nr. Km. 2281 | 35 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go sam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1933 roku o godz. 13 w Łodzi przy ul. Lessno 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie 10 warsztatów tkackich mechanicznych angielskich firm „Szejner i Bauer” w komplecie oszacowanych na łączną sumę zł. 1.460 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, d. 25.10.33 r Komornik (-) Leon Naborowski

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3 i 4 pokojowe mieszkania, nowoczesne, słoneczne, wprost Parku Staszycy. Wiadomość Cegielniana 82. 546-4

POKÓJ umeblowany z telefonem, łazienką dla pana do wynajęcia. Mielczarskiego 24, m. 5 tel. 163 50.

ODNAJME dwukrotny pokój z telefonem, łazienką panu. Zawadzka nr. 36, m. 3. 5951-2

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEVROSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY** MIGRENE, NEURALGJE, **BÓLE ZĘBÓW,** GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, **BÓLE ARTRETYCZNE,** STAWOWE, KOSTNE i t.p. PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI **TABLETEK.** ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”

Do akt. Nr. Km. 1431/33

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13, sam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 21 listopada 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 8 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2-ch maszyn do robienia pudełek, noża pudelkarskiego ze stołem do cięcia tektury, 800 kg. tektury, szafy o 3-ch drzwicach, stołu i 4-ch fotelików wiedeńskich oszacowanych na łączną sumę zł. 720 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 28.10.33. Komornik (-) Leon Naborowski

NAUCZYCIEL rutynowany udziela lekcji języka niemieckiego i francuskiego. Tel. 205 22 od 2 - 4 po południu. 9-

ABITURJENTKA żydowskiego gimnazjum przyjmie lekcje w zakresie gimnazjalnym. Oferty „Hebrajski”. 885-2

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74, róg Kopernika

Dziś i dni następnych!

„CÓRKA PUŁKU”

Najwspanialsza i najlepsza komedia reżyserji znanego **Karola Lamacza.**

Następny program: „Syn dżungli”, film, przewyższający „CZŁOWIEKA - MAŁPE”.

Ceny miejsc: I - 1.09, II - 90 gr., III - 50 gr.

W sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 12 w poł. i w niedzielę, dnia 19-go o godz. 11-ej wyświetlane będą **poranki dla młodzieży. Film: „Ułani, ulani!”**

Wiośniana, słodka, szampańska **ANNY ONDRA** w filmie p. t.

TEATR REWJI Komików Al. 1-go Maja 2.

OSTATNIE 3 DNI: Wielkiego Międzynarodowego Turnieju Zapaśniczego Kobiet. Każda walka decydująca. Codziennie walczy czarna maska (mężczyzna). -- **Nowy program rewjowy.** Dziś, w piątek 2 przedstawienia: 8 i 10 wiecz., w sobotę i niedzielę o godz. 5-ej, 7.30 i 10-ej.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośniami - 4 groszy, z przesyłką pocztową w kraju - z. 6.— zagranicą - zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50 i tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz najmniejsze ogłoszenie zł. 20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm. nagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1. zł.